ROK XI — Nr. 3932

CENA POJEDYNCZ. EGZ. 20 GR.
KONTO P.K.O. KATOWICE 302-510

PONIEDZIAŁEK
dnia 23-go września 1935

Polonia

WYCHODZI 7 RAZY W TYGODNIU

REDAKCJA i ADMINISTRACJA
KATOWICE, SOBIESKIEGO 11

TELEFON KATOWICE
№ 34-981

WYDAWCA: ŚLĄSKIE ZAKŁADY GRAFICZNE i WYDAWNICZE „POLONIA" SP. AKC. W KATOWICACH. ZAŁOŻYCIEL i NACZELNY REDAKTOR WOJCIECH KORFANTY. REDAKTOR ODPOWIEDZ. AUGUSTYN PUSTELNIK

Chaos w polityce międzynarodowej

Sytuacja jest bardzo zagmatwana

Londyn, 22. 9. Tel. wł.

Krążą usilne pogłoski, że król Jerzy V, który przerwał przed dwoma dniami urlop w Barmoral i powrócił do Londynu, wysłał odręczne pismo do króla włoskiego, prosząc go o osobistą interwencję w konflikcie włosko-abisyńskim, celem niedopuszczenia do wybuchu wojny.

W związku z tem ukazała się pogłoska, pochodząca z Genewy, jakoby król Wiktor Emanuel II postanowił abdykować na rzecz następcy tronu, księcia Piemontu, ponieważ on sam nie chce rzekomo brać odpowiedzialności za obecny kierunek polityki włoskiej.

Jak się zdaje, pogłoska ta jest jednak jedynie wynikiem niespokojnych nastrojów w Genewie.

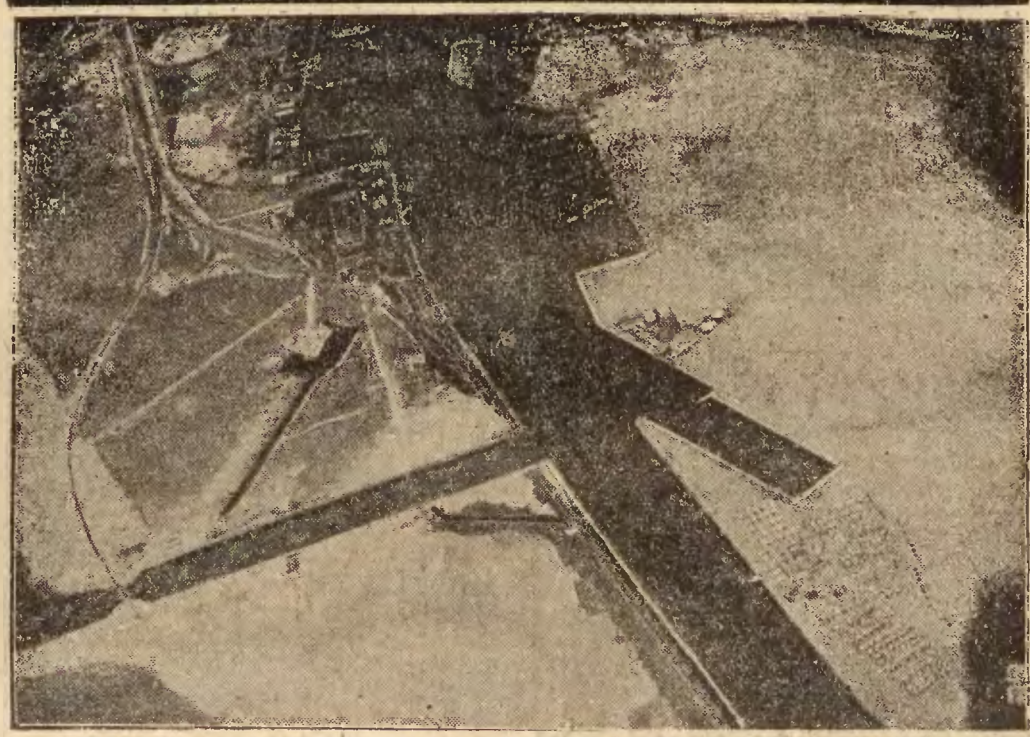

Widok z lotu ptaka na wejście do Kanału Sueskiego od strony Morza Czerwonego.

Polowanie dyplomatyczne

Warszawa, 22. 9. Tel. wł.

„Kurjer Warszawski" donosi:

Na zaproszenie premjera Goeringa na polowanie w jego puszczy łowieckiej Schoreheide, koło Berlina, przybyli: Janusz ks. Radziwił i gen. Fabrycy.

Aczkolwiek wizyta ma charakter czysto prywatny, niemniej w kołach dziennikarzy zagranicznych, jak zwykle w takich razach, nie brak skłonności do przypisywania wizycie znaczenia politycznego.

B. posłowie pracują

Warszawa, 22. 9. Tel. wł.

Byli członkowie Sejmu i Senatu, którzy nie uzyskali mandatów do nowych ciał ustawodawczych, *wrócili do swoich dawnych zajęć zawodowych.* M. in. przywódca grupy ludowców, która wystąpiła ze Stronnictwa Ludowego *b. poseł Wrona zajął się praktyką lekarską i otworzył klinikę pod Zamościem.*

Sąd dla spraw inwalidzkich

Warszawa, 22. 9. Tel. wł.

W początkach października br. ukonstytuuje się w Najwyższym Trybunale Administracyjnym — *sąd dla spraw inwalidzkich.* Przewodniczącym tego sądu mianowany zostanie sędzia dr. Bernaczek.

Przed wielkim procesem

Warszawa, 22. 9. Tel. wł.

W procesie b. członków Obozu Narodowo-Radykalnego oskarżonych o wywołanie zajść na Powązkach, *rodzina zabitego w zajściu piekarza Delmana zgłasza symboliczne powództwo w wysokości 1 zł.* W procesie tym wystąpi w obronie oskarżonych 10 adwokatów. Na ławie oskarżonych zasiądzie 22 osób.

Skasowanie uboju rytualnego?

Warszawa, 22. 9. Tel. wł.

W kołach zbliżonych do giełdy mięsnej rozeszły się pogłoski, że rozporządzenie o rozwiązaniu rady giełdowej ma być podpisane w najbliższych dniach. *Według innej wersji rozporządzenie to zostało już podpisane.*

Równocześnie mówią, że w kołach miarodajnych utrzymuje się pogląd, iż w najbliższym czasie *należy znieść ubój rytualny w Warszawie.* Do przyjęcia tezy, oddawna głoszonej przez całą prasę polską, bez różnicy kierunku, skłania stwierdzony fakt, *iż ubój rytualny jest podstawą działalności karteli mięsnych, organizowanych przez kunców żydowskich.* Pozatem ostatnie obliczenia wykazują, że mięso spożywane przez ludność chrześcijańską jest przeciętnie nie tańsze, *lecz droższe od mięsa koszernego, spożywanego przez żydów.*

Cytują przytem fakt, że w Jaśle (woj. krakowskie) zniesiono ostatnio ubój rytualny, *co wywarło znakomity wpływ na uzdrowienie stosunków w handlu mięsnym.*

Wesele w domu królewskim

Londyn, 22 9. PAT.

Ślub księcia Gloucester, syna króla angielskiego z Lady Alice Montague Douglas Scott odbędzie się w dn 6 listopada w Opactwie Westminsterskiem.

BOMBY W SKRZYNCE POCZTOWEJ

Podziemna robota hitlerowców w Austrji

Wiedeń, 22. 9. Tel. wł.

Dyrekcja policji w Lincu wydała następujący komunikat:

18 września wrzucono do skrzynki pocztowej w urzędzie w Lincu 10 paczek, określonych jako wysyłki próbek towarowych. Ponieważ wyglądały one podejrzanie, a były adresowane do znanych osobistości, z arcybiskupem dr. Waitzem na czele, przeto kierownictwo urzędu pocztowego postanowiło wstrzymać wysyłkę paczek i zbadać ich zawartość. Dokonał tego inspektor policji Achatz, któremu jedna z paczek wybuchła w ręku, raniąc go w dłoń i twarz. Okazało się, że w paczce był zapalnik artyleryjski i materjał wybuchowy. Okazało się, że i inne paczki są zamaskowanemi maszynami piekielnemi.

Wszczęto energiczne śledztwo, które mimo początkowych trudności doprowadziło do wyników. Mianowicie wykryto w Salzburgu grupę narodowych socjalistów, którzy postanowili wszcząć akcję terorystyczną celem zakłócenia porządku publicznego. Ustalono, że kierownictwo grupy, składało się ze stolarza Hochwartera i czeladnika szewckiego Danningera. Uciekli oni do Niemiec

KTO BĘDZIE PREMJEREM?

Zagadnienia polityki wewnętrznej i zagranicznej

W sobotę wieczorem wyjechał na Podkarpacie minister Spraw Wewnętrznych p. Zyndram-Kościałkowski na wypoczynek, który potrwa do 29 bm. **Zastępstwo w jego resorcie objął wiceminister Korsak.**

W czwartek lub piątek wraca z Genewy — o ile nie zajdą jakieś nieprzewidziane wydarzenia, minister Beck.

Terminy te wskazywałyby, że rozwiązanie przesilenia rządowego mogłoby nastąpić dopiero w tygodniu po 29-ym września i w pierwszych dniach października. Z tym terminem liczą się poważnie w kołach miarodajnych.

Zdaje się, że do tej chwili w sferach decydujących **nie zapadły jeszcze żadne postanowienia co do osoby przyszłego premjera.** Wybór jego zależy między innemi od rozwoju wypadków na terenie międzynarodowym.

Jako kandydatów na stanowisko szefa rządu, to najczęściej wymienia się Janusza Jędrzejewicza, **Marjana Zyndram-Kościałkowskiego, inż. Eugenjusza Kwiatkowskiego, Aleksandra Prystora, Walerego Sławka, generała Sosnkowskiego oraz dr. Kazimierza Świtalskiego.**

Na kogo z tej siódemki padnie wybór pana Prezydenta, trudno przesądzać: może P. Prezydent sięgnie do jakichś innych osobistości, chociaż ta ewentualność jest w sferach poinformowanych mało brana w rachubę.

„Goniec Warszawski" omawiając te sprawy, pisze:

„O ile w dotychczasowych wszelkich rachubach w grę wchodziły głównie **czynniki polityki wewnętrznej,** a przedewszystkiem zagadnienia gospodarcze, o tyle teraz coraz większą rolę musi odgrywać wzgląd na ogólną sytuację międzynarodową.

Bieżący tydzień przyniósł nam fakty niezmiernie ważne:

1) wystąpienie Hitlera przeciwko Litwie,

2) odmowna odpowiedź Mussoliniego na propozycje genewskie, zmierzające do pokojowego załatwienia konfliktu włosko-abisyńskiego.

Jeżeli chodzi o stosunek Niemiec do Litwy, to wnosząc z prasy narodowo-socjalistycznej, Niemcy gotowi są podjąć bardzo ostre kroki w sprawie Kłajpedy, o ile wybory do sejmiku kłajpedzkiego ich nie zadowolą. Wybory te przypadają na 29-go września. Rozwój tych wypadków nie może być dla Polski obojętny.

Może na tem tle właśnie powstały pogłoski, idące z Berlina o zapowiedzi rzekomo zamierzonego przyjazdu powiernika Hitlera, ambasadora von Ribbentroppa do Polski, pono w celu porozumienia się w sprawie postępowania wobec Ligi. Pogłoskom tym wprawdzie ze sfer oficjalnych nie zaprzeczono, ale z różnych kół zapewniają, iż zapowiedzi przyjazdu Ribbentroppa są nieprawdziwe.

Szybkie skoncentrowanie wielkich sił morskich Wielkiej Brytanji na morzu Śródziemnem, jest najlepszą odpowiedzią Anglji wobec postępowania Włoch. Tydzień nadchodzący przyniesie niewątpliwie wyjaśnienie: **czy uda się uniknąć starcia zbrojnego, czy też dojdzie do wojny między Italją a Anglją. A gdyby do niej doszło, czy uda się zatarg zbrojny zlokalizować?**

Te nabrzmiewające ciężarem swej doniosłości wydarzenia zbiegają się z nadchodzącem u nas przesileniem rządowem. **Osoby, kierujące państwem muszą uwzględnić wszystkie te czynniki, ażeby ich decyzja zabezpieczała interesy państwa i odpowiadała powadze przeżywanej chwili.**

Paryż, 22. 9. Tel. wł.

Ukazały się pogłoski, mające źródło w kołach dobrze poinformowanych, jakoby premjer i minister spraw zagranicznych Laval zamierzał udać się w najbliższych dniach do Rzymu, celem niedopuszczenia do dalszej komplikacji w sytuacji międzynarodowej i osobistego wpłynięcia na Mussoliniego w kierunku załagodzenia konfliktu we Wschodniej Afryce.

Francuska Rada Ministrów

Paryż, 22. 9. (PAT.)

Dziś rano, pod przewodnictwem prezydenta republiki Lebrun'a zebrała się w Rambouillet rada ministrów. Według komunikatu, ogłoszonego przez ministra Spraw Wewnętrznych Paganon, na początku posiedzenia prezydent Lebrun złożył Lavalowi powinszowanie spowodu jego działalności w Genewie, poczem Laval przedstawił sytuację zewnętrzną, w szczególności rozmowy, przeprowadzone w Genewie. Minister Paganon przedstawił do aprobaty, a następnie podpisu prezydenta szereg doniosłych zmian personalnych w administracji, a m. in. nominację prefekta departamentu dolnej Sekwany, Jerzego Lebeau, na gubernatora generalnego Algieru, na miejsce odchodzącego na emeryturę Juljusza Carde. **Minister finansów Reigner przedstawił do aprobaty projekt budżetu na rok 1936, oraz zarządzenia, mające na celu złagodzenie ciężarów podatkowych.** Na wniosek ministra robót publicznych Laurent Eynac, rada ministrów przyjęła projekt dekretu, upoważniającego rząd do przywrócenia **słusznej wzajemności w traktowaniu pomiędzy Francją, a państwami, które wprowadziły w stosunku do swych obywateli, pragnących udać się w podróż do Francji, bądź ograniczenia wywozu kapitałów, bądź nadmierne podwyższenie opłat paszportowych.** Odtąd od turystów francuskich, udających się do tych państw, żądać się będzie specjalnych opłat proporcjonalnych, nie przewyższających jednak 5 tys. fr. Postanowienia te stosowane będą tylko w razie, gdy będące w toku rokowania z odnośnemi państwami nie doprowadzą do pomyślnego wyniku

Rumunja wydala obcokrajowców

Bukareszt, 22. 9. (PAT.)

Rząd na komisji, która bada od kilku miesięcy stan personalny w różnych przedsiębiorstwach, postanowił wydalić z kraju 15.000 obcokrajowców. **Decyzja ta dotyczy przedewszystkiem wyższych urzędników, zasiadających w radach administracyjnych, oraz kierownictwach poszczególnych fabryk. Na liście wydalenia znajduje się również kilku obywateli polskich.**

Belgja zatrzymuje pod bronią jeden rocznik

Berlin, 22. 9. PAT.

„Voelkischer Beobachter" donosi z Brukseli, że rząd belgijski postanowił zatrzymać w szeregach rocznik, który zwolniony miał być w październiku br. Zarządzenie to trzymane ma być narazie w tajemnicy i ogłoszone będzie rzekomo dopiero z końcem przyszłego tygodnia, gdy *podobne kroki podjęte będą również w innych państwach.*

Porty strefy wojennej

Neapol, 22. 9. PAT.

W razie wybuchu wojny, *Neapol, Palermo, Messyna i Bari, ogłoszone będą jako porty strefy wojennej.* Na wypadek mobilizacji powszechnej cudzoziemcy będą ewakuowani.

Jak postąpi Francja?

Losy pokoju europejskiego ważą się

Paryż, 22. 9. Tel. wł.

Mimo odrzucenia przez Włochy propozycyj komitetu pięciu, prasa francuska, a zwłaszcza prasa prawicowa, nie traci nadziei, iż **wysiłki zmierzające do pokojowego zażegnania konfliktu nie będą przerwane.** Dzienniki prawicowe podkreślają konieczność kontynuowania wysiłków, aby skłonić Włochy do zajęcia bardziej ugodowego stanowiska, tembardziej, że pragnęłyby uniknąć sankcyj wobec Włoch. Pozatem część prasy jest zdania, że ewentualne sankcje będą miały jedynie charakter gospodarczy i finansowy, a nie wojskowy. **Naogół jednak nastrój francuskiej opinji publicznej jest raczej pesymistyczny.**

Prasa skrajnie lewicowa domaga się bezwzględnego zastosowania wobec Włoch postanowień paktu Ligi Narodów. Komunistyczna „Humanite" zarzuca komitetowi pięciu **zbytnią pobłażliwość i domaga się stanowczego przeciwstawienia się akcji faszystowskiej, wskazując, że chodzi o wielką stawkę, bo o pokój europejski.** Socjalistyczny „Populaire" stoi na stanowisku, że Liga Narodów winna bezzwłocznie, bez uprzedzeń, ale też bez słabości, zastosować postanowienia paktu. Wahanie i odroczenia utrudniają tylko sytuację. Tylko odwagą i szczerością może Liga Narodów uratować pokój europejski.

Prawicowy „Jour" ostro atakuje lewicę za jej nieprzejednane stanowisko i podkreśla, **że wszystkie siły zjednoczonej lewicy wraz z masonami wykorzystują zatarg włosko-abisyński do walki ze znienawidzonym Mussolinim.** Lewica chce rządom i dyplomacji narzucać swoją wolę. Podczas sobotniej rady ministrów w Rambouillet — pisze dziennik — utworzyły się dwa obozy. **Ministrowie lewicowi grozili wojną, jeżeli Francja nie zdecyduje się natychmiast na zastosowanie sankcyj karnych.**

„Figaro" podkreśla, iż najważniejsze jest to, że delegacja angielska nie odmówiła prowadzenia dalszych pertraktacyj i nie zażądała, aby sprawą bezzwłocznie zajęła się Rada Ligi Narodów.

„Petit Parisien" wyraża nadzieję, że konieczna do zastosowania sankcyj militarnych jednomyślność Rady Ligi Narodów nie zostanie osiągnięta. Ponieważ zaś Włochy uważałyby za przyczynę wojny **tylko sankcje militarne, przeto dziennik ma nadzieję, że konflikt afrykański nie wywoła wojny europejskiej.**

Nobile

Paryż, 29. 9. PAT.

„Le Matin" donosi z Londynu, że według depesz z Moskwy, **gen. Nobile, szef włoskiej ekspedycji arktycznej z roku 1928 otrzymał wezwanie od rządu włoskiego, by natychmiast wracał do Rzymu.** Gen. Nobile od lat 5-ciu pracuje z inżynierami sowieckimi przy budowie sterowców.

Anglja grozi

Paryż, 22. 9. PAT.

Havas donosi z Londynu, iż za kilka dni wszystkie angielskie okręty wojenne z wyjątkiem krążowników i kilku okrętów potrzebnych na terytorjalnych wodach wysp brytyjskich, **odpłyną na Morze Śródziemne, lub na wody bezpośrednio w niem sąsiadujące.** W kołach politycznych zadają sobie pytanie, czy wobec oddania tych sił na usługi Ligi, **rząd włoski nie uzna za wskazane podjąć dyskusji celem pokojowego zlikwidowania zatargu.**

Londyn, 22. 9. Tel. wł.

Foreign Office wydało w niedzielę wieczorem następujący komunikat:

„Ambasador angielski w Rzymie odwiedził 20 bm. podsekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, Suvicha, aby go w imieniu rządu brytyjskiego zawiadomić o koncentracji floty brytyjskiej i wzmocnieniu garnizonów brytyjskich na morzu Śródziemnem. Dodał on, że akcja ta nie ma ze strony rządu angielskiego żadnych celów agresywnych. Oświadczył on zarazem, że zarządzenia brytyjskie są logicznem następstwem sytuacji, jaka się wytworzyła przez niezwykle gwałtowny atak prasy włoskiej na Anglję w ciągu ostatnich tygodni.

Suvich udzielił ambasadorowi odpowiednich wyjaśnień i oświadczył, iż jest upoważniony do stwierdzenia, **że przygotowania wojskowe Włoch na morzu Śródziemnem są natury czysto zapobiegawczej i nie mają żadnych celów agresywnych".**

Fantastyczne żądania Mussoliniego

Genewa, 22. 9. (PAT)

Baron Aloisi odwiedził w niedzielę przewodniczącego komitetu pięciu, de Madariagę, któremu przedstawił stanowisko i żądania Mussoliniego.

Mussolini miał zażądać uwzględnienia trzech warunków, a mianowicie:

1. Utworzenie korytarza przez terytorjum Abisynji, któryby połączył na zachód od Addis Abeby Erytreję z Włoskiem Somali.

Stanowiłoby to oczywiście okrążenie większej części Abisynji przez ziemie włoskie.

2. Udzielenie Abisynji dostępu do morza przez utworzenie korytarza na terytorjum włoskiem. W ten sposób Abisynja miałaby możność korzystania z jednego z portów włoskich.

3. Mussolini krytykuje ostro propozycje komitetu pięciu, ponieważ nie obejmują one zagadnienia armji włoskiej. Mussolini żąda rozbrojenia abisyńskich sił zbrojnych, a jedynie mała część armji miałaby pozostać, jednakże pod nadzorem Włoch.

Wizyta Aloisiego i treść jego oświadczenia zrobiła fatalne wrażenie na członkach komitetu pięciu i na przedstawicielach Anglji, bawiących w Genewie.

Tania i celowa reklama w Katowicach

Śląskie Towarzystwo Wystaw i Propagandy w Katowicach, zachęcone stałemi sukcesami, jakie zawsze odnosiły doroczne Targi Katowickie, urządza w czasie od 28 bm. do 13. X. br. „JESIENNE TYGODNIE TARGOWE", które będą jedyną sposobnością taniej i skutecznej reklamy wyrobów niezbędnych w czasie jesieni i zimy. Będzie to wspaniała okazja urządzenia przez kupców, na najbardziej chłonnym, jakim jest bezsprzecznie rynek śląski, terenie, przeglądu dorobku przemysłu jesienno-zimowego.

Kupiectwo z całej Polski winno gremjalnie skorzystać z nadarzającej się okazji i wziąć udział w tej nowej handlowej imprezie.

Zgłoszenia przyjmuje: Śląskie Towarzystwo Wystaw i Propagandy Gospodarczej, Katowice, ul. Stawowa L. 14, telefon 300-71.

Czy wojna rozszerzy się na morza?

Ubezpieczenie okrętów zdrożało

Nowy Jork, 22. 9. PAT.

Morskie towarzystwa ubezpieczeniowe postanowiły **podnieść stawki ubezpieczeniowe od ryzyka wojennego przeszło dwukrotnie.** Stawka ubezpieczeniowa od ładunków, idących lub przybywających z portów morza Śródziemnego i Czerwonego z wyjątkiem portów włoskich lub będących w posiadaniu Włoch, wynosi 12 i pół centa od 100 dolarów, podczas gdy ubezpieczenie ładunków, wiezionych do innych portów europejskich, wynosi 2 i pół centa od 100 dolarów.

Polsko-niemieckie rokowania gospodarcze

bliskie są zakończenia

Warszawa, 22. 9. Tel. wł.

Przybył do Warszawy z Berlina szef delegacji polskiej do rokowań handlowych z Niemcami dyr. Sokołowski. Jak słychać, rokowania te są bliskie pomyślnego zakończenia. Dyr. *Sokołowski przedstawi rządowi obecny stan rokowań i zapewne otrzyma ostateczną instrukcję w sprawie zakończenia pertraktacji.*

Wyłoniła się kwestja zastosowania klauzuli najwyższego uprzywilejowania, o którą dotychczas Niemcy ubiegały się bezskutecznie przez szereg lat. Niewyjaśniona jest sprawa regulowania należności za importowane do Niemiec towary polskie. Sumy zamrożonych należności polskich wynoszą 47 milj. zł., z czego 27 milj. zł. wynoszą zaległe opłaty kolejowe za tranzyt pociągów niemieckich. *Przemysł drzewny, najbardziej może zainteresowany w rokowaniach z Niemcami, domaga się, aby wypłata należności za towary była bezspornie zagwarantowana.* Niemałą rolę odgrywają tu zagadnienia walutowe. Kurs marki niemieckiej jest niepewny, wobec czego eksporterzy polscy żądają, aby Niemcy wpłacały w złotych polskich za przywożone z Polski towary.

Opłaty w szkołach państwowych

Wysokość taks administracyjnych

Warszawa, 22. 9. Tel. wł.

Taksa administracyjna dla uczniów państwowych gimnazjów ogólno-kształcących wynosi 220 zł., *dla nowowstępujących 223 zł.* Taksa administracyjna musi być zapłacona w 2 równych ratach półrocznych, zasadniczo z początkiem każdego półrocza szkolnego, jednak najpóźniej do 20 listopada w pierwszem półroczu a do 20 kwietnia w drugiem półroczu. Uczniowie, którzy nie zapłacą taksy administracyjnej będą z listy uczniów skreśleni. *Dzieci funkcjonarjuszów państwowych i zawodowych wojskowych korzystać będą z 50 proc. ulgi przy uiszczaniu taksy administracyjnej, o ile mieć będą ze sprawowania się postęp dobry, a w nauce postęp dostateczny.* Pierwszeństwo przy zwalnianiu w całości od taksy administracyjnej będą miały dzieci niezamożnych inwalidów wojennych i niezamożnych kawalerów „Virtuti Militari".

Litewski lot

Londyn, 22. 9. PAT.

Lotnik litewski Feliks Vaikus, który wystartował do lotu Nowy Jork — Kowno **musiał lądować z powodu braku benzyny pod Ballin Robe w Irlandji. Podczas lądowania aparat został uszkodzony, lecz lotnik wyszedł cało.** Po naprawieniu aparatu wystartuje on w dalszą drogę do Kowna.

Pożar fabryki

Paryż, 22. 9. PAT.

W jednej z paryskich fabryk aparatów radjowych wybuchł pożar, który rozszerzył się z olbrzymią szybkością. *W płomieniach zginęły cztery robotnice, zaś trzy inne zdołano wyratować z ognia ciężko poparzone.* Nadzieje utrzymania ich przy życiu są minimalne. Wiele lżej poparzonych robotnic po nałożeniu opatrunków udało się do domów. Straż ogniowa do późnego wieczora pracowała przy lokalizowaniu i gaszeniu pożaru.

Groźna burza

Tunis, 22. 9. PAT.

Nad Tunisem i okolicą przeszły straszne burze, które spowodowały szkody, obliczane na kilka miljonów franków. Ulice *miasta zalane były wodą, która w niektórych miejscach dochodziła do wysokości 1 metra. Kilka osób zatonęło.* W domach przy ulicach niżej położonych woda pozalewała parterowe mieszkania. Komunikacja telegraficzna i telefoniczna w wielu miejscach poprzerywana. Tramwaje w mieście nie kursowały przez kilka godzin. W wielu miejscowościach musiano wstrzymać ruch pociągów.

Oświadczenie Simona

Londyn, 22. 9. PAT.

Przemawiając w Cleckheaton w hrabstwie Jorku, sir John nawiązał do złożonych niedawno jednemu z dziennikarzy angielskich deklaracyj Mussoliniego, w których premjer włoski wspominał o stanowisku zajmowanem przez Simona na początku zatargu włosko-abisyńskiego. *Sir John Simon oświadczył: „dopiero bardzo niedawno potrzeby ekspansji włoskiej w Abisynji zostały ujawnione.* Zajęte przez nas stanowisko niema innego uzasadnienia, jak tylko wierność wobec systemu międzynarodowego, ustalonego w pakcie Ligi Narodów."

Napad na jubilera

Nowy Jork, 22. 9. Tel. wł.

Na jednej z głównych ulic Nowego Jorku dokonano napadu na sklep jubilerski. Bandyci związali właściciela sklepu oraz dwu ekspedjentów i po *zrabowaniu kosztowności, na sumę 20 tys. dol., zbiegli samochodem.*

Fabryka ceramiczna

Warszawa, 22. 9. Tel. wł.

Zakłady Starachowickie nabyły od Banku Gospodarstwa Krajowego *fabrykę ceramiczną Roglin pod Starachowicami.* Gmina miasta Lwowa nabyła od tego banku „Powszechne Domy Składowe". Jak słychać, Bank Gospodarstwa Krajowego gotów jest sprzedać jeszcze szereg innych fabryk i przedsiębiorstw, *które w okresie kryzysu przeszły na własność skarbu wskutek zadłużenia.*

Zderzenie statków

Buenos Aires, 22. 9. Tel. wł.

Na rzece Paranie, w odległości 800 km. na północ od Buenos Aires zderzył się parowiec „Ciudad Corrientes" ze statkiem, służącym do transportu bydła, „Duke of Athol", **wskutek czego ten ostatni został poważnie uszkodzony i musiano go osadzić na mieliźnie. Czterech marynarzy, śpiących w koji na dziobie statku zostało zabitych.** Także kilka sztuk bydła zostało zabitych. „Ciudad Corrientes" wyszedł z katastrofy bez poważniejszych uszkodzeń.

Zajście na granicy

Sofja, 22. 9. PAT.

W pobliżu Obotiszte na granicy bułgarsko-rumuńskiej posterunek straży granicznej *zauważył dwie osoby, które usiłowały przejść granicę.* Gdy na wezwanie strażnika osoby te nie chciały się zatrzymać, *strażnik dał kilka strzałów, zabijając obie te osoby, mężczyznę i kobietę. Znaleziono przy nich paszporty sowieckie.* Jak przypuszczają, byli to agenci komunistyczni, którzy tą drogą usiłowali się przedostać na terytorjum Bułgarji.

Dwa wypadki kolejowe

Paryż, 22. 9. Tel. wł.

W Alzacji wydarzyły się **dwa wypadki kolejowe. Przy wjeździe na stację kolejową Haguenau zderzył się pociąg pospieszny Strasbourg — Wiesbaden z parowozem, przyczem 21 osób odniosło obrażenia, w tem 2 ciężkie.**

Drugi wypadek wydarzył się **pod Metzem, gdzie na przejeździe kolejowym najechał pociąg pospieszny Bazylea — Ostenda na auto ciężarowe.** Pędzący z szybkością 100 km. na godzinę pociąg strzaskał auto doszczętnie, wlokąc szczątki na odległość kilometra. **Dwie osoby, jadące autem poniosły śmierć na miejscu.** Od wybuchu zbiornika benzyny maszynista i palacz odnieśli ciężkie poparzenia.

Zagrożone domy

Warszawa, 22. 9. Tel. wł.

Władze budowlane uznały jeszcze domy w Warszawie za zagrożone. *Są to mianowicie domy przy ul. Pawiej 37, oraz przy ul. Młynarskiej.*

Polskie loty pasażerskie

Warszawa, 22. 9. Tel. wł.

Samoloty polskich linij lotniczych odbyły w sierpniu br. 721 lotów, przewożąc 3.042 pasażerów. *W porównaniu z sierpniem ub. r. liczba przewiezionych pasażerów wzrosła o 21 proc.*

Nowe bilety kolejowe

Warszawa, 22. 9. Tel. wł.

Rewizja taryfy osobowej na kolejach państwowych spowoduje zmniejszenie ilości tabel opłat z 12 na 6. *Redukcja ilości tabel ma wpłynąć na zmniejszenie nakładu różnego rodzaju biletów jazdy i uprościć stosunki z podróżnymi.*

Egzaminy rzemieślnicze

Warszawa, 22. 9. Tel. wł.

Na ostatniem posiedzeniu zarządu Związku Izb Rzemieślniczych rozpatrywano wnioski zainteresowanych organizacyj w sprawie obniżenia taksy administracyjnej przy egzaminach na majstrów rzemieślniczych. Naczelna reprezentacja rzemiosła uznała, obniżkę tę za nieaktualną, wobec potrzeb finansowych samorządu rzemieślniczego zaspakajanych z tych źródeł.

Łańcuchy szczęścia

Warszawa, 22. 9. Tel. wł.

Łańcuchy szczęścia, które ostatnio rozpowszechniły się w Polsce *są plagą również w wielu innych krajach europejskich.* Wielki rozmiar przybrała gra łańcuchowa wśród społeczeństwa włoskiego, wobec czego minister sprawiedliwości zarządził *skrupulatne zbadanie kalkulacji łańcucha szczęścia.* Władze policyjne, po zbadaniu kalkulacji, poleciły władzom pocztowym, aby konfiskowały wszystkie przesyłki pieniężne, pochodzące z manipulacji łańcuchowej. W *samym tylko Rzymie skonfiskowano w ciągu jednego dnia 700 przesyłek pieniężnych po 5 lirów, pochodzących z łańcucha szczęścia.* Energiczne wkroczenie władz położyło kres tej pladze.

Wycieczka inżynierów

Warszawa, 22. 9. Tel. wł.

W niedzielę wyjechała z Warszawy do Belgji wycieczka 10 inżynierów-mechaników, którzy po zwiedzeniu wystawy brukselskiej udadzą się do Niemiec, celem zapoznania się z zakładami przemysłowemi różnych ośrodków produkcyj.

Nominacje profesorów

Warszawa, 22. 9. Tel. wł.

W najbliższych dniach nastąpić mają nominacje profesorów uniwersytetów na wakujące katedry, wobec bliskiego rozpoczęcia wykładów.

ANTONI MARCZYŃSKI

W DŻUNGLACH BIRMY

Powieść egzotyczna

(2)

— Ho, ho, wasza królewska mość, od tego czasu ceny brylantów spadły o trzydzieści procent!

— Nic o tem nie słyszałem.

— Bardzo mi przykro, jednak...

— Jest proste wyjście, panie Prado. Dam panu brylantów za czterysta tysięcy funtów według dawnego szacunku jubilerów paryskich, a jeśli pan przy sprzedaży tych kamieni osiągnie niższą kwotę, dopłacę różnicę, gdy będę regulował resztę waszej należności za dostarczoną broń. Zgoda?

Freddy nie chciał przeciągać struny, lecz z drugiej strony widok takich bogactw podniecił jego chciwość do maksimum. Zwalając winę na „bezduszną biurokrację", panującą w zarządzie firmy, „Wolfson Steel Company", który to zarząd rzekomo nie wykonałby zamówienia, jeśli zadatek nie wyniesie dokładnie 40 procent przyszłej faktury, uzyskał wreszcie to, że Bahadur zgodził się dać mu za równe pół miljona brylantów i pereł według ich dawnego szacunku.

— Tu niema żadnego ryzyka, — dowodził bezczelny oszust. — Jeżeli uzyskam za to więcej, niż czterysta tysięcy, w co śmiem wątpić, to ewentualną różnicę zapisze się na dobro rachunku waszej królewskiej mości.

— A jaką ja będę miał pewność, że uzyskał pan ze sprzedaży sumę przez pana później mi podaną, nie zaś inną, wyższą?

— Tak cennych objektów bylekto nie kupi, tylko jakiś miljoner, lub solidni jubilerzy, a wszelkie tranzakcje będą zrobione pisemnie.

— Acha, te kontrakty pan mi przywiezie.

— No, oczywiście! — odparł Prado, rżąc wewnętrznie ze śmiechu i bawiąc się kapitalnie kosztem naiwności Bahadura.

— Zatem proszę wybrać sobie kamienie, najodpowiedniejsze do sprzedaży. Sądzę, że sztuki małe prędzej znajdą nabywców, niż...

— O, przeciwnie, wasza królewska mość...

[illegible] Freddy nie [illegible] im wyjazdem, wynikną stąd paskudne komplikacje! — lękał się.

Liczył trochę na lenistwo tubylców i nie zawiodły go te rachuby; nikomu ze służby radży ani przez myśl nie przeszło zajrzeć do wnętrza palankinu i szukać tam niewiedzieć czego.

Zato Bahadur Pagan miał dobrą pamięć.

— Zanim pan odjedzie, — rzekł do Prady, — musi pan w mej obecności napisać list do Harry'ego Kighta, komendanta policji w Myitkyina.

— Z największą przyjemnością.

Zrobił to od ręki. Poświęciwszy dłuższy ustęp opisowi swojego pobytu w Czao-ping'u u „najmilszego i najbardziej gościnnego z indyjskich radżów", w końcowym ustępie listu zawiadomił pana Harry'ego Kighta, że przybył szczęśliwie do Fortu Makun, skąd dalsza podróż będzie już napewno bezpieczna.

— Dobrze! — uznał Bahadur, przeczytawszy ten elaborat. — Mój sługa wyśle to z Makun.

— Ale do tej chwili ja list zatrzymam przy sobie! — dorzucił Prado z czarującym uśmiechem. — „Sicher ist sicher", jak mówią Niemcy.

— Wszystko mi jedno. — „Najmilszy gospodarz" wolał udawać, że nie zrozumiał tego votum nieufności. — Poza tem musi pan odprawić swoją karawanę, z którą przywędrował pan tutaj z Myitkyiny.

Załatwił to również, przy wieczerzy omówił z Bahadurem wszelkie szczegóły dostawy zamówionej broni, dostawy, która nigdy nie miała dojść do skutku, poczem raz jeszcze odegrał swą lichą komedję obaw o żonę i gróźb straszliwego odwetu na wypadek, gdyby Zosię spotkała jaka krzywda podczas jego nieobecności. Wreszcie, podziękowawszy gospodarzowi za gościnę, zapytał, czy może odejść, gdyż chce pożegnać się z żoną.

— Już teraz? Przecież odjedzie pan dopiero o świcie.

— Tak jest, wasza królewska mość, ale przed tak długą rozłąką pożegnanie musi być także odpowiednio długie... Och, gdy pomyślę, że przez trzy miesiące nie będę jej widział, ani całował... O, muszę to sobie powetować dzisiejszej nocy! Będę moją Zosieńkę pieścił aż do świtu...

Nie liczył na to wcale i, jak się okazało, miał rację. A w tym samym czasie Bahadur udzielał Dewadacie instrukcyj w związku z jutrzejszym odjazdem gościa z Czao-ping.

— Odwiedzisz go do Fortu Makun. Tam odbierzesz od niego... choćby siłą!... list, zaadresowany do niejakiego Kighta w Myitkyina i wyślesz go pocztą express. Gdy to uczynisz, wracaj tutaj!

— Z nim?

— Ależ nie! Pan Prado pojedzie dalej sam.

Dewadatta zaczął przestępować z nogi na nogę, pochrząkiwać, mruczeć.

— No, co ci się nie podoba?

— Wasza królewska wysokość! Na rękach piastowałem waszą...

— Wiem, że mnie piastowałeś i możesz mówić swobodnie, co myślisz.

— Myślę, że muzułmanie mają słuszność, kiedy powiadają: „Nie poznasz człowieka, póki z nim nie zjesz beczki soli". Beczki! A sól, jaką tutaj zjadł w potrawach ten gość zmieściłaby się w orzeszku, choć jedzenie z winy naszych leniwych kucharzy tak często bywa przesolone.

— Chcesz przez to powiedzieć, że zbyt mało znam pana Prado, abym mu mógł powierzać taki skarb?

— O, najświatlejszy, ty czytasz w mojem sercu!

— Zapominasz jednak, że Prado nawzajem powierza mi swój wielki skarb, swoją żonę.

— Tak, wasza królewska wysokość. Ta mem-sahib jest młoda, miła, piękna, jest biała! Niejeden radża zapłaciłby za nią... pięćset funtów. Ale pięćset t y s i ę c y funtów...?!

— Ja przecież jej nie kupuję! Ona pozostanie w Czao-ping jako zakładniczka, jako rękojmia uczciwości jej męża.

— Pół miljona funtów to ogromna pokusa. Dla takiej sumy warto zostać nieuczciwym, a pan Prado...

— Prado kocha swoją żonę! — wtrącił Bahadur. — Przekonałem się o tem niejeden raz. Już w pierwszy dzień, przy wieczerzy spytałem niby-to żartem, czy nie odstąpiłby żony za kilka brylantowych guzów i obraził się na mnie.

— Byłem przytem, wasza królewska mość. Lecz te brylantowe guziki warte są dziesięć tysięcy, a pół miljona funtów to jednak...

— Głupcze, ty myślisz, że dla białych kobieta jest tem, czem dla nas? Gdyby tak było, bądź pewien, iż Prado nie otrzymałby ode mnie ani tysiąca funtów bez należytej gwarancji. Bo wprawdzie podoba mi się jego żona, jednak nie do tego stopnia, bym dla niej popełniał szaleństwo! Nie jestem młodzikiem, którego miłość zaślepia!

Dewadatta uśmiechnął się leciuteńko; ustawiczne polowania, produkcje tancerek, iluminacje ogrodu lampionami, słowem wszystko to, co działo się w Czao-ping od dnia przyjazdu państwa Prado świadczyło najdobitniej, że podstarzałego radżę zaślepiła miłość do Zosi, niczem jakiego młodzika... Lecz Bahadur zauważył ten uśmieszek i wrzepił swojemu ex-piastunowi srogą burę, zakończoną stwierdzeniem, że on sam wie, co czynić należy, a czego unikać, że tranzakcję z panem Prado przemyślał dokładnie, że wyprasza sobie stanowczo jakąkolwiek krytykę swego postępowania.

Zkolei zabrał głos Dewadatta. Zaczął od pokornego usprawiedliwiania się i przepraszania. On nie chciał... bierze na świadka wszystkich bogów birmańskich... nie chciał, nie ośmieliłby się nawet krytykować swojego pana, który ma więcej rozumu, niż cała ludność Birmy, to jest 13.205.564 głów, ale...! No, cóż, biały, to biały. Biali potrafią oszukiwać nawet bogów, ba, własnego Boga oszukują codziennie przynajmniej tu, w Azji, robiąc właśnie to, czego im ich religja zabrania. Nie byłoby więc żadną hańbą dla jego królewskiej wysokości, najmądrzejszego człowieka w Birmie, gdy go jakiś biały wyprowadził w pole i tego właśnie lęka się on, Dewadatta.

— No, dobrze już, dobrze! — rzekł udobruchany Bahadur, klepiąc łaskawie swego doradcę po ramieniu. — W nagrodę za twoją wierność powiem ci coś, co ucieszy cię bardzo. Otóż dowiedz się, Dewadatto, że nie on mnie wywiedzie w pole, a naodwrót ja jego!

Stary sługa aż w dłonie klasnął z radości.

— Jakżeto, wasza królewska wysokość?

— Narazie wszystko będzie tak, jak z nim umówiłem. Jego żona pozostanie moim najmilszym gościem i krzywda nie spotka jej żadna. A kiedy Prado przywiezie zamówioną broń, urządzę na jego cześć polowanie, podczas którego jeden z moich lampartów, źle wytresowany, zamiast pobiec za antylopą, rzuci się na pana Prado, rozumiesz? W ten sposób jego żona pozostanie u mnie nazawsze, już nie w charakterze gościa oczywiście. Co ty na to?

Dewadatta był zachwycony.

— Z tego możnaby wyciągnąć jeszcze drugą korzyść! — rzekł. — Możnaby nie zapłacić reszty rachunku za dostarczoną broń!

— Nie jestem oszustem! — żachnął się Bahadur, poczem dodał! — Ale pomyślę jeszcze nad twoim projektem. Podoba mi się w zasadzie, tylko trzebaby znaleźć jakiś wykręt dla chlebodawców Prady, dla tej amerykańskiej firmy.

— Nic prostszego, wasza królewska mość. Firmę zawiadomimy, że całą należność otrzymał pan Prado, a skoro go w powrotnej drodze zabili i ograbili jacyś rozbójnicy w Siamie, my nie ponosimy za to...

— Świetna myśl! No, idź już spać, Dewadatto. Jutro skoro świt odwieziesz Prado do Fortu Makun.

— Wolałbym odwieźć go aż na okręt. Bo nuż przyjdzie mu ochota łgać, że ograbili go po drodze Anglicy?!

— Hm. i to racja!

(Ciąg dalszy nastąpi).

Program Radjowy

PONIEDZIAŁEK, 23 WRZEŚNIA 1935 R.

Katowice. 6.30 Audycja poranna. 7.55 Parę informacyj. 8.00 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu. 12.15 Audycja dla szkół. 12.35 Orkiestra kameralna. 13.25 Chwilka dla kobiet. 13.30 Płyty. 15.15 Wiadomości giełdowe. 15.30 Muzyka lekka. 16.00 Wychowanie fizyczne kobiet. 16.15 Płyty. 17.00 Estetyczne urządzenie wnętrza. 17.20 Grażyna Bacewiczówna: Kwintet na flet, obój, klarnet, waltornię i fagot. 17.40 Płyty. 18.00 Pieśni amerykańskie. 19.[illegible] Wiadomości sportowe. 20.00 Muzyka lekka. 21.00 Recital fortepianowy. 22.00 Koncert symfoniczny Ork. Symf. P. R. 23.05 Płyty.

Warszawa (1339,3 m) 6.30 Audycje poranne. 12.15 „Dawne i nowe operetki". Koncert z Krakowa. 15.30 „W muzykalnym domu" lekka audycja muzyczna. 16.15 Muzyka salonowa. 16.45 „Bilans wakacyjny", skecz. 17.00 Pogadanka o mieszkaniu współczesnem. 17.20 Koncert kameralny. 18.00 Pieśni amerykańskie. 18.45 Muzyka symfoniczna (płyty). 20.00 Muzyka lekka. 21.00 Recital fortepianowy z Krakowa. 22.00 Koncert symfoniczny. 23.05 Muzyka taneczna (płyty).

Kraków (293,5 m) 6.30 Transm. z Warszawy. 12.15 „Dawne i nowe operetki", w wykonaniu orkiestry kameralnej. 13.30 Południowy koncert popularny z płyt. 15.15 Transm. z Warszawy. 16.15 Muzyka współczesna Italji. 16.45—18.00 Transm. z Warszawy i Poznania. 18.30 Skrzynka dla dzieci. 18.45 Koncert solistów z płyt. 19.40 Transm. z Warszawy. 21.00 Recital fortepianowy. 21.30 Transm. z Warszawy. 23.05 Muzyka taneczna z płyt.

Poznań (345,6 m) 6.30 Audycje poranne z Warszawy. 12.03 Transm. z Warszawy i Krakowa. 13.30 Muzyka z płyt gramf. 15.25 Transm. z Warszawy. 16.15 Najpopularniejsze arje operowe. 16.45—17.50 Transm. z Warszawy. 17.50 Pogadanka. 18.00 Transm. z Warszawy. 18.45 Koncert ork. mandolinistów. 19.40 Transm. z Warszawy. 21.00 Transm. z Krakowa. 21.30 Transm. z Warszawy. 23.05 Tanga i fokstroty.

KONCERTY ZAGRANICZNE.

Wrocław (315,8 m) godz. 6.30, 12.00, 17.00, 20.10.
Medjolan (221,1 m) godz. 11.30, 17.05, 20.40, 22.15.
Praga (470,2 m) godz. 12.30, 16.30, 18.35, 20.40.
Wiedeń (506,8 m) godz. 12.20, 16.05, 21.30, 23.45.
Budapeszt (550,5 m) godz. 13.40, 17.30, 20.10, 21.40.

WTOREK, 24 WRZEŚNIA 1935 R.

Katowice. 6.30 Audycja poranna. 8.00 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu. 12.15 Audycja dla dzieci młodszych. 12.35 Muzyka lekka. 13.25 Chwilka dla kobiet. 13.35 Płyty. 15.15 Wiadomości giełdowe. 15.30 Muzyka salonowa. 16.00 Skrzynka P. K. O. 16.15 Recital skrzypcowy. 16.45 Cała Polska śpiewa. 17.15 Koncert kameralny. 17.30 Skrzynka językowa. 18.00 Recital śpiewaczy. 18.20 Debussy (płyty). 19.00 Feljeton sportowo-turystyczny. 19.35 Wiadomości sportowe. 22.00 Operetka w 1 akcie Offenbacha: „Nr. 66". 21.05 Koncert Ork. Symf. P. R. 22.30 „Królewska idylla" — feljeton. 22.45 „O zwalczaniu przeszkód w odbiorze radjowym". 23.05 Płyty.

Warszawa (1339,3 m) 6.30 Audycje poranne. 12.15 Audycja dla szkół. 12,35 Muzyka lekka. 15.30 Muzyka salonowa. 16.15 Recital skrzypcowy. 16.45 „Cała Polska śpiewa". 17.15 Koncert kameralny z Wilna. 18.00 Muzyka lekka (płyty). 18.45 Muzyka (płyty). 20.00 „Nr. 66", operetka w 1 akcie Offenbacha. 21.05 Koncert orkiestry symfon. P. R. 22.30 Feljeton. 22.45 Muzyka taneczna (płyty).

Kraków (293,5 m) 6.30 Audycje poranne z Warsz. 12.03 Transm. z Warsz. 13.35 Południowy koncert popularny z płyt. 15.15 Transm. z Warsz. 16.15 Transm. z Warsz. 17.15 Transm. z Wilna i Warsz. 18.00 Recital fortepianowy. 18.45 Płyty. 19.40—22.45 Transmisje z Warszawy. 22.45 Feljeton. 23.05 Wieczór węgierski (płyty).

Poznań (345,6 m) 6.30 Aud. poranne z Warsz. 12.03 Transm. z Warsz. 13.35 Walczyki i piosenki (płyty). 15.25 Transm. z Warsz. 17.15 Transm. z Wilna i Warsz. 18.00 Utwory skrzypcowe. 18.30 Słuchowisko dla dzieci. 18.50 Arje i pieśni. 19.40—22.45 Transmisje z Warsz. 22.45 Swawolny kwadrans. 23.00 Transm. z Warsz.

KONCERTY ZAGRANICZNE.

Wrocław (315,8 m) godz. 6.30, 12.00, 16.25, 20.15, 22.40.
Medjolan (221,1 m) godz. 11.30, 13.05, 19.15, 20.45.
Praga (470,2 m) godz. 12.30, 15.00, 16.30, 19.30, 22.30.
Wiedeń (506,8 m) godz. 12.00, 17.20, 20.10, 22.10.
Budapeszt (550,5 m) godz. 12.05, 17.30, 19.05, 20.30.

Notatki z nauki i sztuki

SETNA ROCZNICA KSIĄŻKI POLSKIEJ W STANACH ZJEDNOCZONYCH.

W tym roku wychodźtwo polskie w Stanach Zjednoczonych obchodzi setną rocznicę ukazania się pierwszej książki polskiej w tym kraju. Był nią podręcznik do nauki języka angielskiego, który dla deportowanych wówczas (1835) przez Austrję rozbitków powstania listopadowego ułożył Marcin Rosienkiewicz, wygnaniec z ziemi ojczystej i były profesor Liceum Krzemienieckiego. Książka owa nosiła podwójny tytuł: Dialogue to Facilitate the Acquisition of the English Language by the Polish Emigrants, oraz polski „Rozmowy dla ułatwienia nauki języka angielskiego dla emigrantów polskich". Skromna ta książeczka wyszła z drukarni Johna Younga w Filadelfji i miała służyć za podręcznik w szkółce polskiej, którą prof. Rosienkiewicz założył dla rodaków w Filadelfji

SIENKIEWICZ W JĘZYKU CHIŃSKIM.

Dzieła Sienkiewicza, Prusa i Reymonta będą tłumaczone i wydane w języku chińskim. Zajmuje się tem w Charbinie Komitet Międzynarodowej Literatury, z panem Wan Li Jang, wybitnym chińskim literatem na czele. Tak polska kultura sięga na krańce świata — a młodzież wychodźcza prawie jej nie zna.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Renesans Ruchu

Ruch — Ł. K. S. 5:0 (2:0)

Tegoroczne mistrzostwa Ligi dobiegają końca. Toczy się obecnie najbardziej ciekawa faza rozgrywek — finisz. Prowadzi coprawda w tabeli Pogoń, lecz tuż na piętach siedzi jej Ruch i Warta poznańska. Kiedy na początku sezonu zdawało się, że Ruch nie będzie decydował w tegorocznych mistrzostwach, obecnie okazuje się, że Ślazacy jednak będą mieli ostatnie słowo. Przemawia za tem ich wczorajsze zwycięstwo, jakie odnieśli nad groźnym rywalem Ł. K. S-em z Łodzi, którego pokonali w stosunku 5:0 (2:0) rehabilitując się temsamem za porażkę, jaką ponieśli na początku sezonu w Łodzi w stosunku 4:2.

Drużyna Ruchu, poza Wilimowskim i Urbanem wystąpiła w normalnym składzie. Wilimowskiego zastąpił bardzo dobrze Górka, a Urbana Malcherek. Ostatni już zdaje się przewyższać Urbana. Drużyna łódzka w kompletnym składzie. Pozostawiła ona na boisku w Wielkich Hajdukach bardzo dobre wrażenie. Wyróżnił się Karasiak, oraz Król w napadzie. Ponadto Ł. K. S. dysponował lepszym startem do piłki, lecz w sytuacjach podbramkowych jego napastnicy nie mieli szczęścia.

Drużyna Ł. K. S-u grała bardzo ostro, chcąc w ten sposób zaszachować Ruch. Niejednokrotne konflikty starał się zlikwidować sędzia p. Gumplowicz, miejscami grali jednak Łodzianie za ostro, tak, że publiczność wygwizdała obrońcę Fligla.

Drużyna Ruchu w całej pełni zasłużyła na tak wysokie zwycięstwo. Chwilami zagrywała koncertowo i bardzo skutecznie, przyczem na plan pierwszy wybijała się pomoc, w której Badura był najlepszy. Trochę słabo zagrywała obrona i popełniała bardzo wiele błędów. Przedewszystkiem Rurański nie miał swego dnia i często kiksował fatalnie, za to Wadas dzięki spokojowi likwidował często bardzo groźne momenty pod swoją bramką. Bramkarz Tatuś nie miał wiele do pracy, jednak mimo to wszelkie strzały napastników łódzkich bronił przytomnie i efektownie. Bardzo dobrą formę wykazał również Peterek. Był on bohaterem meczu, bowiem sam zdobył 4 bramki, a wynik dnia ustalił Giemza. Giemza grał trochę słabiej, niż zwykle. Uwidoczniło się u niego pewne przemęczenie i będzie dobrze, jak Giemza mocno odpocznie. Pewną poprawę formy zauważyliśmy również i u Wodarza i wybija on się coraz bardziej na lewo-skrzydłowego Polski. P. Kałuża zrobi dobrze, gdy przy najbliższym meczu międzypaństwowym o nim będzie pamiętał. Ogólnie drużyna Ruchu była zespołem lepszym od Ł. K. S. Grała ofiarniej, skuteczniej i z wolą zwycięstwa.

Grę rozpoczął Ruch, przyczem obie drużyny wykazały mocne zdenerwowanie, szereg dogodnych akcyj z obu stron zostało zlikwidowanych przez obrońców. Ruch w okresie 15 minuty ma szereg doskonałych pozycyj podbramkowych, lecz wskutek nieopanowania nerwów nie potrafi ich wykorzystać. W 32 minucie udaje się Ruchowi nareszcie zdobyć pierwszą bramkę. Badura podając wprost na bramkę, a nadbiegający Peterek główką lokuje piłkę w bramce. W chwilę później znów Peterek zdobywa drugą bramkę z podania Wodarza.

Po przerwie Ruch jest nadal panem sytuacji.

W 2 minucie Górka marnuje doskonałą pozycję pod bramką Ł. K. S. W chwilę później Wodarz strzela w ręce Piaseckiemu. W 10 minucie udaje się jednak Peterkowi po dłuższem oblężeniu bramki Ł. K. S. zdobyć bramkę. W 14 minucie Peterek po raz 4-ty główką zdobywa bramkę. Zanosi się na dość dotkliwą porażkę Ł. K. S., lecz dzięki ofiarnej grze Karasiaka, punkt ciężkości natarcia Ruchu przeniesiony zostaje do pomocy. W 16 minucie Giemza zdobywa najładniejszą bramkę dnia. Od tej chwili gra staje się dość ostra, traci na zainteresowaniu i toczy się na niskim poziomie. Więcej z gry ma jednak Ruch, który do końca prawie stale atakuje bramkę Ł. K. S.

Sędzia p. Gumplowicz naogół dobry. Widzów około 4.000.

Warszawianka — Polonia 2:0 (0:0)

Polonia wystąpiła w składzie dosyć zmienionym, gdyż po dłuższej przerwie grał w napadzie Ałaszewski I, a Ciszewski cofnięty został do pomocy. W pierwszej połowie wydawało się, że Polonia zdoła wygrać te zawody. Obrona Polonii łatwo dawała sobie radę z chaotycznie grającym napadem przeciwnika, pomoc dobrze szła za atakiem, który wykorzystywał niezdecydowanie w formacjach tyłowych przeciwnika.

W pierwszej połowie Polonia miała lekką przewagę i mogła przy szczęściu zdobyć nawet dwie bramki.

Po przerwie jednak obraz gry zmienił się wyraźnie. Pomoc Polonii osłabła na siłach i nie stanowiła już tej zapory, co przed przerwą. Z drugiej strony Warszawianka poprawiła się znacznie. Napad jej rozegrał się i dzięki temu drużyna zwycięska z każdą minutą miała coraz większą przewagę.

Zwycięstwo Warszawianki jest w sumie zupełnie zasłużone. Była ona jako całość zespołem lepszym, posiadała lepszych strzelców.

Porażka Polonii sprawiła, że drużyna ta znalazła się obecnie w bardzo przykrej sytuacji na szarym końcu tabeli. W dzisiejszym stanie rzeczy jej spadek z ligi wydaje się być nieuniknionym.

W drużynie Warszawianki na czoło wybili się skrzydłowi, z których zwłaszcza Pirych zaprezentował kilka bardzo celowych i groźnych zagrań. Trójka środkowa w pierwszej połowie bardzo słaba, po przerwie poprawiła się nieco. W linji pomocy najlepszym był Socham, a w obronie Zwierz. Bramkarz Rudnicki nie był właściwie ani razu specjalnie zagrożony.

W Polonii najlepszą częścią zespołu była trójka obrony, z której Ciszewski na pomocy w pierwszej połowie nieszczególny, po przerwie, gdyż zmienił się z miejscami z Odrowążem, miał kilka dobrych momentów.

W napadzie prawa strona zadowoliła, lewa bardzo słaba, środkowy Ałaszewski I niedokładny.

Gra zaczyna się od ataków Polonii. W piątej minucie wolny bity przez Szczepaniaka broni Rudnicki z trudem na róg. Gra dosyć chaotyczna i nerwowa. Napad Polonii marnuje kilka sytuacyj. Chwilami dochodzi do ostrych starć. Pod koniec pierwszej połowy gra się wyrównywuje, przytem na minutę przed pauzą Święcki marnuje łatwą pozycję.

Po przerwie Warszawianka przeważa wyraźnie. W 8 minucie Stollenwerk objeżdża Bułanowa i lewą nogą, skośnym strzałem w górny róg zdobywa pierwszą bramkę dla Warszawianki. Polonia opada na siłach i ataki jej nie mają już tej mocy, co w pierwszej połowie. W 40 min. pada druga bramka dla Warszawianki, zdobyta przez Smoczka.

Legja wygrywa z Wartą 4:2 (2:2)

Zagrożona spadkiem drużyna warszawskiej Legji zdobyła się na niebywały wysiłek, pokonując u siebie jednego z kandydatów na mistrza, poznańską Wartę. Zwycięstwo Legji było zupełnie zasłużone. Przebieg spotkania wykazał coprawda nieznaczną przewagę warszawian, jednak posiadali oni znacznie lepszą dyspozycję strzałową. Bramki strzelili: w 4 minucie **Wypiejewski, w 11 Łysakowski, w 16 Lis, w 25 Słomiak, a po przerwie w 16 Rajdek, a w 40 min. Nawrot.**

Krakowskie derby piłkarskie

Cracovia - Garbarnia 0:1 (0:1)

Powyższy mecz ligowy wywołał w Krakowie bardzo duże zainteresowanie. Doskonała forma zanotowana w ostatnich tygodniach u Cracovji była powodem, że mecz uważany był w Krakowie za największe wydarzenie dnia. Zwycięstwo odniosła dość szczęśliwie i nieznacznie Garbarnia. Cracovia jednak była drużyną zupełnie równorzędną, przyczem mimo porażki podobała się ogólnie. Gra stała na bardzo wysokim poziomie i do ostatniej prawie chwili była b. interesująca. Garbarnia miała znacznie więcej sytuacyj podbramkowych, czego dowodem, że Korbas w 4 minucie przestrzelił doskonałą pozycję do zdobycia bramki. Jedyna bramka meczu padła w dość szczęśliwych okolicznościach. Riesner z korneru dośrodkował piłkę pod bramkę, a Polus z Garbarni wybił zamiast do bramki na głowę Walickiego, a ten stojąc zupełnie wolny umieścił ją w bramce. Do przerwy gra otwarta. Po przerwie Garbarnia mocno muruje i ściągnęła do obrony z napadu Riesnera, Pazurka i Polusa. Siłą rzeczy Cracovia silnie przeważa, lecz wobec skutecznej obrony Garbarni nie potrafi zdobyć zasłużonej bramki. Pod koniec gra przybrała na ostrości.

Z Cracovji wyróżnili się: bramkarz Pawłowski, Doniec, Szeliga i Góra. Drużyna Garbarni poza Pierowskim bardzo dobra.

Sędziował p. Klukowski z Warszawy.

K. S. Dąb przegrywa w Poznaniu

K. S. Legja Poznań — K. S. Dąb 2:0 (1:0)

Zawody te, rozegrane na stadionie poznańskim, wywołały w stolicy Wielkopolski ogromne zainteresowanie, **czego dowodem jest 7.000 widzów, oglądających te niezwykle ciekawą rozgrywkę.**

Zespół poznański od początku grał niezwykle ambitnie, **jednak bez specjalnego szczęścia. Po pierwszych minutach gry Gembler z Legji nie potrafił strzelić do pustej bramki, a w chwilę potem ten sam gracz również z pewnej pozycji trafił w słupek.**

W Dębie, który również grał ambitnie **zawiódł w pierwszym rzędzie atak, mający niemniej dogodnych, fatalnie zaprzepaszczonych pozycyj.** Atak Ślązaków był najsłabszą częścią drużyny, **a na wysokości zadania stanęła jedynie obrona i pomoc.** Ponadto dobrze grał bramkarz.

Reprezentant Polski, **Dytko**, nie wybijał się specjalnie. Przez cały czas meczu publiczność dopingowała swoich pupilów.

Sędziował bez zarzutu p. Romanowski.

Naprzód Lipiny - Wisła 2:2 (0:2)

W Lipinach odbył się w dniu wczorajszym mecz przyjacielski pomiędzy wyżej podanemi zespołami. Po równorzędnej grze, spotkanie zakończyło się wynikiem remisowym, który jest właściwem odzwierciedleniem gry. Bramki dla Naprzodu zdobył Piec i Stanowski.

Arsenal pokonany na własnem boisku

Ostatnia sobota w rozgrywkach pierwszej Ligi angielskiej stała pod znakiem bardzo ciekawych spotkań rywalów miejscowych. Sensacją dnia była porażka mistrza Anglji „Arsenalu" na własnem boisku do Manchester City 2:3. Bez porażki w mistrzostwach jest narazie drużyna Huddersfield, przyczem w tabeli prowadzi Manchester City.

Wyniki są następujące: Arsenal — Manchester City 2:3; Birmingham — Stoke C. 0:5; Brentford — Aston Villa 1:2; Derby Co. — Middlesbrough 3:2; Everton — Huddersfield 1:3; Grimsby T. — Bolton Wanderers 3:1; Leeds Un. — Liverpool 1:0; Portsmouth—Sheffield W. 3:2, Preston NE. — Wolverhampton 2:0; Sunderland — Blackburn. Rovers 7:2; West Bromwich A. — Chelsen 1:2.

— **W mistrzostwach Austrji — WAC** pokonał Florisdorfer AC. 3:2. Jest to pierwsze zwycięstwo WAC. **Vienna** pokonała bez większego trudu **Libertas** w stosunku 4:2.

— **Najlepszym strzelcem** w rozgrywkach o puhar środkowej Europy okazał się **Węgier Sarosi, który zdobył 9 bramek.**

— **Wilimowski**, jak się dowiadujemy, został w ub. piątek podany specjalnemu badaniu kolana. Konsyljum w osobach znanych lekarzy bytomskich dr. Sonnenfelda, dr. Fraenkla i dr. Seiferta orzekło, że Wilimowski ma zerwane dwa ścięgna w kolanie. Potrzebny będzie zabieg chirurgiczny, którego koszt wyniesie 75 Rmk. Wilimowski do stycznia ma znów być zdrów.

Mistrzostwa Śląska w szczypiornieku

KKS. POGOŃ — PZP. SIEMIANOWICE 5:2 (2:2)

Zawody te odbyły się w dwuch ratach. Pierwsza przed dwoma tygodniami. Jak to podaliśmy, sławny już dziś sędzia z Siemianowic, p. Gatys, przerwał mecz bez uzasadnienia tak, że Wydział Gier i Dyscypliny Śl. O. Z. G. S. musiał zarządzić dogrywkę, która trwała 37 minut. Dogrywka ta odbyła się w sobotę w Katowicach, przyczem przed rozpoczęciem meczu stan gry brzmiał 2:1 dla Pogoni. Pierwsza część sobotniej dogrywki trwała 7 minut, następnie przerwa i dopiero druga połowa. Przed samą przerwą Siemianowice zdołały wyrównać do 2:2. Był to piękny strzał środkowego napastnika, zawinili tu obaj obrońcy Pogoni, za blisko dopuszczając napastnika przeciwnej drużyny.

Po przerwie zespół Siemianowic zupełnie spuchł. Tylko słabe zrozumienie się ataku Pogoni, było powodem, że wygrała ona tak mikłym rezultatem, gdyż gra cały czas toczyła się pod bramką P. Z. P. Nieliczne wypady gości likwidował pewnie Kurek. Najlepszym na boisku był Jabłoński z Pogoni. Słabo u zwycięzców zagrała pomoc. Dobrymi byli Czempisz, Dyrna, a częściowo Klukowski. Najlepszym w P. Z. P. Kiełbasa. Grę utrudniało znacznie śliskie boisko.

Dzięki zwycięstwu, Pogoń zapewniła sobie udział w finałowych mistrzostwach Polski, jakie odbędą się 12 i 13 października w Warszawie. Ze Śląska do finałów obok Pogoni wszedł KS. Chorzów. Do tej chwili nie jest jednak załatwiona sprawa mistrzostwa Śląska, które rozstrzygnięte zostanie dopiero po dodatkowym meczu wspomnianych klubów.

Kucharski lepszy od Noji

Z zaciekawieniem oczekiwany przez sfery lekkoatletyczne Polski pojedynek biegowy na dystansie 1.500 mtr. między Kucharskim a Nojim, zakończył się łatwem zwycięstwem pierwszego, w słabym czasie 4.07,4. Noji miał czas 4.08. Kucharski potraktował bieg treningowo, dając się przez cały czas prowadzić, a na ostatnich 200 mtr. zapewniając sobie zwycięstwo.

Nie Cracovia a Hakoah spada z Ligi waterpolowej

Protest EKS-u przeciwko meczowi mistrzowskiemu z Hakoahem bielskim, zakończonemu sensacyjną porażką katowiczan, został przez komitet wykonawczy PZP uwzględniony i mecz unieważniony. Powtórzenie meczu wyznaczono na dzień 22 bm. Hakoah zrezygnował z tego meczu, oddając oba punkty walkowerem. Wobec takiego stanu rzeczy zmienia się gruntownie sytuacja u dołu tabeli, gdzie dotąd na ostatniem miejscu znajdowała się Cracovia. Obecnie wobec utraty dwu punktów przez Hakoah, Cracovia wydostała się na przedostatnie miejsce. Do kl. A spada wobec powyższego Hakoah.

Caraciola wygrywa w Hiszpanji

W zawodach automobilowych o wielką nagrodę Hiszpanji w San Sebastian, trzy pierwsze miejsca zajęły wozy niemieckie Mercedes-Benz z Caraciolą, Fagiolim i v. Brauchitschem. Czwarte miejsce zdobył Francuz, Vimille na Bugattim.

Z wozów niemieckich Autounion dotarł do celu tylko Rosemayer, podczas, gdy Hans Stuck i Varzi wycofali się, podobnie, jak kierowcy wozów Alfa Romeo, Nuvolari i Chiron.

TABELA LIGI PAŃSTWOWEJ.

Klub	Gier	Pkt.	St. br.
Pogoń	15	21	43:19
Ruch	14	18	32:23
Warta	14	18	35:29
Warszawianka	16	15	25:30
Garbarnia	14	14	20:18
Ł. K. S.	13	14	22:25
Śląsk	14	13	23:35
Legja	15	13	27:29
Cracovia	14	12	25:24
Wisła	13	11	27:32
Polonia	14	8	15:33

Węgry zwyciężają Polskę w tenisie

3 : 2, po emocjonującej grze

Osią zainteresowania niedzielnego spotkania, ostatniego dnia rozgrywek tenisowych meczu Polska — Węgry, rozgrywanego na kortach tenisowych Pogoni katowickiej, był mecz Szigetiego z Hebdą. Od wyniku spotkania tego zależało, czy Polacy zwyciężą w meczu. Wbrew zapowiedziom organizatorów, że spotkanie to odbędzie się jako drugie z rzędu, przełożone zostało w ostatniej chwili jako pierwsze, tak, że publiczność, która w lwiej części chciała być świadkiem powyższego spotkania, nie oglądała go, a szkoda wielka, bo był to naprawdę mecz tenisowy, rzadko oglądany na kortach polskich. Już we Lwowie sygnalizowano poprawę formy Hebdy tak, że większość publiczności spodziewała się, że Hebdzie uda się sławka na Szigetim, a temsamem rewanż za porażkę w Balatonie. Niestety nie udało się Polakowi również i tym razem. Jego doskonała taktyka narzucona Węgrowi w pierwszych trzech setach pod koniec meczu, zawiodła. Szigeti wygrał mecz w stosunku 6:1, 3:6, 3:6, 6:1, 6:0.

W pierwszym secie Szigeti zupełnie łatwo wygrywa, lecz już od drugiego seta Hebda narzuca Węgrowi swą taktykę, polegającą na ustawicznem nękaniu Szigetiego z bekhendu. Hebda mając forhend, zagrywał również z bekhendu, lecz daleko lepiej od Szigetiego, tem samem tłumaczy, że Hebda wygrał 2 następne sety w stos. 3:6, 3:6. Po przerwie odmówiły mu jednak siły. Zdenerwowała go również publiczność, która ustawicznem chodzeniem i szukaniem miejsca, ciągle przeszkadzała graczom. Dwa ostatnie sety kończą się dość łatwo wygraną Szigetiego, a Hebda nie potrafi już nawiązać walki.

Należy zaznaczyć, że spotkanie to należało do bardzo ciekawych. Niejednokrotnie obaj zagrywali wspaniale. Lepszy przy siatce był Szigeti.

Decydującym czynnikiem do uzyskania zwycięstwa była rutyna Szigetiego i doskonałe opanowanie psychiczne.

W drugiem spotkaniu dnia Tłoczyński sprawił bardzo miłą niespodziankę. Mimo przebytej choroby, uporał się on łatwo z Gabrowiczem, którego zwyciężył po pięknej i emocjonującej grze w stos. 6:3, 6:4, 6:0. Tłoczyński zawsze panował nad piłką i z miarą zbliżania się spotkania ku końcowi zagrywał coraz ładniej, zdobywając dla Polski drugi punkt.

Organizacja zawodów bardzo dobra, leżała w rękach członków Pogoni katowickiej.

Dwa zwycięstwa polskich ciężkoatletów

na Śląsku Opolskim

W sobotę odbył się w Chorzowie tradycyjny mecz ciężko-atletyczny pomiędzy Śląskiem Polskim i Opolskim. W obu konkurencjach tj. podnoszeniu ciężarów i zapasach zwyciężyli Polacy. W konkurencji pierwszej: 2.710 ft. na 2.595 ft. W zapasach w stosunku 19:5. W zapasach nie startował mistrz Polski Gałuszka, przyczem poza Dworokiem, który przegrał do Główki, pozostałe zwycięstwa odnieśli Polacy, a to: Stefan, Kuligowski, Kusz, Krysmalski, Urgacz i Gwóźdź.

Zawody wskutek fatalnej organizacji trwały do godz. 2-giej w nocy. Walki stały na dość wysokim poziomie. Zainteresowanie duże.

Bokserzy katowiccy pokonani w Krakowie

Wawel (Kraków) - Policyjny KS. (Katowice) 9:7

Jedynem ważniejszem wydarzeniem sportowem przed wczorajszem południem w Krakowie był mecz bokserski Wawelu z Polic. K. S. z Katowic, który był rozpoczęciem sezonu bokserskiego. Zwycięstwo odniosła drużyna Wawelu, w składzie której najlepsze wrażenie zostawił Chrostek I, Morawa i Jodłowski. Sensacją zawodów była porażka przez techniczny k. o. olimpijczyka Matuszczyka.

Wyniki walk są następujące:

W wadze koguciej Chrostek II. przegrał do Pawlicy. W tej samej wadze Szczurek wygrał z Lipem, ostatni w drugiem starciu posłał Szczurka do siedmiu na deski.

W wadze piórkowej Wnęk poniósł porażkę od słabo walczącego Nowakowskiego.

W wadze lekkiej Chrostek I. zasypał Matuszczyka serją ciosów, tak, że Ślązak w drugiem starciu poddał się, przegrywając spotkanie przez techniczne k. o.

W wadze półśredniej Jodłowski zremisował z Gburskim.

W wadze średniej Kolonko zwyciężył Makosza.

W wadze półciężkiej Morawa odniósł zwycięstwo przez dyskwalifikację Nowaka.

W wadze ciężkiej Wrazidło z trudem pokonał Pieniążka.

Organizacja zawodów dobra. Poziom bardzo wysoki.

Bilans pobytu hazenistek

Jugosławji w Polsce

Hazenistki jugosłowiańskie, po czwartkowym meczu w Poznaniu opuściły Polskę, udając się do swego kraju.

W okresie 2-tygodniowego tournee w Polsce Jugosłowianki rozegrały ogółem 7 spotkań, z których 5 wygrały, raz przegrały — w Łodzi i raz zremisowały również w Łodzi.

Ogólny stosunek bramek brzmi: 44:15, na korzyść hazenistek Jugosławji.

Przybyłko (Skra Warszawa)

zwycięzcą polskiego Maratonu

Bieg maratoński o mistrzostwo Polski rozegrany w dniu wczorajszym w Warszawie na trasie 42.194 km. zakończył się niespodziewaną porażką kandydata na maraton berliński Gancarza z lwowskiej Pogoni, który zajął aż 5-te miejsce.

Zaszczytny tytuł mistrza w tej ciężkiej konkurencji zdobył Przybyłko (Skra Warszawa), w niezłym jak na nasze stosunki czasie 2,51,16. 2) Marynowski (WKS. Kielce) 2,58,06. 3) Karczewski (Warszawianka) 3.05,09. 4) Idrjan (Polonia) 3.09.10; 5) Gancarz (Pogoń Lwów).

Najbliższy nasz przeciwnik

w boksie Czechosłowacja przegrywa z Węgrami 10 : 6

W dniu 6 października, jak wiadomo, odbędzie się w Poznaniu mecz bokserski, pomiędzy Czechosłowacją i Polska — z cyklu rozgrywek o puhar środkowej Europy. — W ub. sobotę ósemka Czechosłowacji gościła w Budapeszcie, gdzie rozegrała z Węgrami mecz z cyklu o puhar. Mecz zakończył się zwycięstwem Węgier w stosunku 10:6.

Wyniki poszczególnych spotkań są następujące:

W wadze muszej: Enekes (W) pokonał na punkty Fialę.

W wadze koguciej: Kubini (W) z trudem zwyciężył na punkty Doleżala.

W wadze piórkowej: Nowak (C) odniósł niespodziewanie zwycięstwo nad Szabo.

W wadze lekkiej: Frigyes (W) zwyciężył Chundela.

W półśredniej: Hrubec (C). najlepszy bokser czeski pokonał Harangy'ego.

W średniej: Varga (W) bez większego trudu zwyciężył Zecha.

W półciężkiej: Sziget (W) odnosi zwycięstwo nad Jankovskim.

W ciężkiej: Mentek (C) pokonał Szabo.

Widzów 3 tysiące.

Z boisk zagranicznych

Niemcy: Berolma Berlin — Vorwaerts Rasensport Gliwice 3:2. Minerwa Berlin — Vorwaerts Wrocław 4:2.

Drobne wiadomości sportowe

— W Sztokholmie odbyły się międzynarodowe zawody lekkoatletyczne z udziałem Finów, Niemców, Norwegów i Szwedów. Z lepszych wyników notujemy: skok wdal — Long (N) 7,54 mtr. 110 płotki — Lindman (Sz) 14,6, 400 płotki — Areskoug (Sz) 54,2, 3 km. — Nusen (Danja) 8,29. 2) Askola (Fin) 8,29,2. Bieg 1 godz. — L. Virtanen (Fin) 18.299 km. Skok wzwyż — Kotkas (F) 1,93. Oszczep — Atterwahl (Sz) 68,56.

— Bilans piłkarski Niemiec. Mecz Niemcy — Polska był 120-tem spotkaniem reprezentacji piłkarskiej Niemiec. Ogółem Niemcy wygrały 53 spotkania, przegrały 45, a nierostrzygnęły 22. — Ogólny bilans bramek wynosi 288:247 na korzyść Niemiec. Z Polską Niemcy walczyły 3 razy, odnosząc trzy zwycięstwa. Bilans bramkowy brzmi 7:2 dla Niemiec.

— Na zawodach lekkoatletycznych Monachjum — Augsburg, rekordzistka świata Mauermeyer uzyskała dwa dobre wyniki. W dysku 44,40 mtr. i w skoku wzwyż 1,59 mtr.

Szwecja — Norwegja 2:0 (1:0)

Powyższe państwa rozegrały w Oslo reprezentacyjne spotkanie piłkarskie, zakończone pewnem zwycięstwem Szwedów. Widzów 30 tys. Bramki strzelili Nison i Gran

Regaty kajakowe na Czarnej Przemszy

W niedzielę dnia 29 września urządza na Czarnej Przemszy Klub Kanuistów w Katowicach zawody otwarte dla wszystkich zrzeszonych kajakowców.

Zawody te, urządzane dorocznie na trasie Mysłowice — Jeleń przewidują biegi na dystans 10 km przedewszystkiem dla kategoryj wyścigowych składaków i kajaków szwedzkich. Jedynym wyjątkiem jest kategorja składaków dwójek turystycznych, jako najbardziej popularny typ łodzi w Polsce.

Nowością, wprowadzoną do zawodów kajakowych po raz pierwszy w Polsce, jest wyścig old-boyów, otwarty również dla kajakowców niezrzeszonych. Każda załoga, startująca w tej kategorji (dwójek składanych) musi się wykazać wiekiem przynajmniej 80 lat łącznie.

Zainteresowanie zawodami ze względu na bliskie mistrzostwa Małopolsko-Śląskiego Okręgu P. Z. K. jest bardzo duże. Jest to bowiem próba sił do ostatniej batalji jesiennej, jaką na zakończenie sezonu kajakowego urządza ruchliwy zarządu tego okręgu.

Sport z ostatniej chwili

— Mistrzostwo Polski w trójboju pań zdobyła Kwaśniewska, wynikiem 206 pkt., co jest nowym rekordem Polski. Stary rekord należał do Sikorzanki (Stadjon). Drugie miejsce zajęła Batiukówna (Lwów) 127 pkt. Wyniki Kwaśniewskiej 100 mtr. — 13.3. Skok wzwyż 136. Oszczep 38.52.

— Czarni Lwów — Śmigły 2:0 (1:0). Zawody o wejście do ligi; bramki zdobyli Migas i Kruk. Rewanż odbędzie się 29 bm. w Wilnie a w tymsamym dniu KS Dąb gra z Podgórzem w Katowicach.

— Z Warszawy donoszą nam, że Wilimowski został zawezwany do Warszawy przez P. Z. P. N., celem zbadania stanu chorej nogi.

— Na zawodach wewnętrzno-klubowych Legji, sztafeta szwedzka tegoż klubu (400, 300, 200, 100) zdobyła nowy rekord Polski w czasie 2.01,2 min.

— Znana lekkoatletka czeska Pekarowa na zawodach w Pradze ustaliła nowy rekord czeski w pchnięciu kulą wynikiem 13.60 mtr.

— Tytuł drużynowego mistrza stolicy w boksie zdobyła Skoda, bijąc Polonję 10:6. Groźny jej rywal Makabi, przegrała równocześnie do Fortu Bema 7:9.

— Trójmecz lekkoatletyczny w Jaworznie wygrała Pogoń Katowice 33 pkt., przed Cracovją 21 i Victorją Jaworzno 18 pkt. Wyniki: 100 mtr.: Nowosielski 11,1, 800 mtr.: Rakoczy (P) 2.04,4. 1500 mtr.: Rakoczy 4.23,8. 3 klm.: Fjałka (C) 9,17. 4×100: Pogoń 46 sek. Oszczep: Kądzielawa (P) 49,32. Wzwyż: Chmiel I (P) 1,84. Kula: Helbin (V) 11,81. Dysk: Chmiel II (P) 35,40. Wdal: Nowosielski (P) 6,50. Jak widzimy, zasługują na uwagę dobre wyniki Nowosielskiego na 100 mtr. i Chmiela wzwyż, który wysokość 190 strącił bardzo lekko.

— Lekkoatletyczne zawody w Goeteborgu. Oszczep — Jaervinen 70.00 mtr., dysk — Andersson 51,97, skok wzwyż — Kotkas 190,

Z boisk śląskich

O WEJŚCIE DO LIGI ŚLĄSKIEJ.
RUCH I B. — SŁOVIAN KATOWICE 0:5 (0:2).

Słovian — przez powyższe zwycięstwo ma poważne szanse wejść do Ligi Śląskiej.

Hakoah Bielsko — 07 Siemianowice 2:1 (0:1)

Mecz o wejście do Ligi śląskiej. Niespodziewana porażka Siemianowic.

* * *

AKS. CHORZÓW — KS. ŚLĄSK 0:2 (0:0)

Powyższy mecz towarzyski rozegrany został na boisku AKS. w obecności 2.000 widzów. Śląsk odniósł zasłużone zwycięstwo, przyczem obie bramki zdobył w drugiej połowie God. Do przerwy gra otwarta. AKS. miał okazję w tej połowie gry zdobyć dwie bramki.

TABELA O WEJŚCIE DO LIGI ŚLĄSKIEJ.

	Gier	St. br.	Pkt.
1. Słowian	7	26:8	12
2. „22" Mała Dąbrówka	7	22:17	9
3. Concordia	7	28:19	9
4. Ruch I B.	7	11:18	5
5. „07" Siemianowice	7	10:12	3
6. Hakoah	7	10:34	2

KS. 32 PRZYSZOWICE — KS. RUCH ZABRZE 1:1 (1:0)

Gościnny występ polskiej drużyny piłkarskiej z Zabrza, która spotkała się z KS. Przyszowice, zakończył się wynikiem remisowym. Przez cały czas spotkania gra równorzędna tak, że wynik odpowiada obustronnym siłom. Bramkę dla miejscowych strzelił Paloczek, zaś dla Zabrza prawo-skrzydłowy. Sędzia dobry.

KS. CONCORDIA KNURÓW — KS. 22 MAŁA DĄBRÓWKA 9:1 (3:0)

Gra pod wyraźną przewagą Concordii, dla której bramki strzelił cały atak. Zawody te należą do cyklu rozgrywek o wejście do Ligi Śląskiej.

TURNIEJ SIATKÓWKI W KATOWICACH.

Sekcja Gier Sportowych KPW. Katowice zorganizowała w dniu wczorajszym turniej siatkówki, który po bardzo emocjonującej grze wygrała drużyna katowickiej Pogoni, przed KPW. Katowice.

REPREZENTACJA POLSKI GRA W SIEMIANOWICACH.

Reprezentacja Polski w szczypiorniaku na mecz z Niemcami w Warszawie, w dniu 29 bm. gra we wtorek w Siemianowicach z reprez. tego miasta na boisku 07. Drużyna reprezentacyjna wystąpi w składzie: Ziaja, Luks, Klein I, Pośpiech, Weinstein, Baron, Gładki, Piechula, Vorreiter, Klein I, Lempke.

K. P. W. ŚLĄSK — POLICYJNY KATOWICE 3:3 (2:1)

Gra bardzo ciekawa. W obu drużynach wyróżniły się napady. Bramki dla K. P. W. zdobył Grządziel 2, Podbiół 1.

K. S. „Legja" Rydułtowy, bawiła na turnieju palantów w Niemczech, gdzie rozegrała mecz wicemistrzem Śląska niemieckiego Sport-Verein 05 Krzanowice, którą pokonała w stosunku 32:45. — Drugi mecz K. S. „Legja" z S. V. Wielkie Pietrzkowice, również wygrała Legja w stosunku 25:27. Sędzia p. Sławik ze Studzinnej b. dobry.

K. S. „23" Czerwionka — K. S. „Naprzód" Rydułtowy 11:0 (6:0). Spotkanie to o mistrzostwo odbyło się na boisku „23" Czerwionka pod przygniatającą przewagą miejscowych.

TURNIEJ SIATKÓWKI KPW. KATOWICE

22 bm. K. P. W. urządziło turniej siatkówki pań i panów. W turnieju brało udział 8 drużyn męskich i 3 drużyny żeńskie.

Wyniki techniczne przedstawiają się następująco:

W konkurencji panów:

1) I. KS. KPW. Katowice, 2) KS. Pogoń, Katowice, 3) KS. Pickania W. Hajduki, 4) II. KS. KPW. Katowice, 5) KPW. Rybnik, 6) P. P. W. Katowice.

Pozostałe 2 drużyny K. P. W. Piotrowice i „Strzelec" Katowice odstąpiły w czasie gry od dalszych rozgrywek. KS. Pogoń Katowice po ładnej grze odniósł zwycięstwo nad drużyną I KS. K. P. W. Katowice w stosunku 2:1. Jednak spowodu nierozegrania jednego spotkania, utracił walkowerem 2 punkty, przez co w ogólnej klasyfikacji znalazł się na drugiem miejscu.

W konkurencji pań:

1) KS. Pogoń Katowice, 2) KS. KPW. Katowice, 3) Pocztowe P. W., Katowice.

ZAWODY LEKKOATLETYCZNE W LIPINACH.

W dniu wczorajszym miejscowy komitet W. F. i P. W. w Lipinach przeprowadził na boisku Naprzodu mistrzostwa lekkoatletyczne Lipin.

Wyniki były następujące: 100 mtr. Pomykoł (Naprzód) 12 sek. 3.000 Szczędzina 10.55 min. Skok w dal i pchnięcie kulą Michalskj (Naprzód) 6:04, i 10.89 m. Skok wzwyż: Piec R. (Naprzód) 1,63 mtr. Dysk: Czekała (Naprzód) 32,36 m. 4×100 Naprzód 50,2 sek. Olimpijska: Sokół Lipiny 4.14 min.

Sport w Bielsku

BBSV. Bielsko — Koszarawa Żywiec 3:0 (2:0)
Biała-Lipnik — Sturm Bielsko 4:1 (2:0)
SKS. Grażyna — Czarni 5:0 (2:0)

Sensacje lekkoatletyczne w Poznaniu

Nowy rekord Walasiewiczówny

Sznajder pobity

W dniu wczorajszym odbyły się w Poznaniu międzymiastowe zawody lekko-atletyczne Wrocław — Poznań, zakończone wygraną Niemców w stos. 65:47.

W ramach tych zawodów. Walasiewiczówna ustanowiła nowy rekord świata w biegu na 300 mtr. wynikiem 39.4. Rekordzistka dała wyrównanie zawodniczkom poznańskim: Świderskiej 20 metrów, Stolarkównie 30 mtr. i Wareckiej 40 mtr. i mimo to pierwsza przybyła do mety.

Drugą niemniejszą sensacją zawodów była porażka Szneidra w skoku o tyczce. W konkurencji tej zawodnik poznański Klemczak ustanowił nowy rekord Poznania wynikiem 3.94, drugim był Hartmann (Wrocław) 3.84, 3) Schneider (Pogoń Katowice) 3.84, 4) Zakrzewski 3.74, 5) Morończyk 3.72

Wyniki innych konkurencyj: kula: Tilgner 15.05. 2) Heljasz 14,53; oszczep: Szteingross (W) 63,92. 2) Turczyk 61,28; 800 mtr.: 1) Ruecker (W) 1,59. 2) Motog (W); 4×100: 1) Wrocław 43,3. 2) Poznań 44,1; dysk: 1) Bulst (W) 41,70. 2) Heljasz 41,65; 5.000 mtr.: 1) Pawlak (W) 16,18; skok wdal: 1) Krstchil (W) 7,15. 2) Hofmann I. 6,98; 4×400: 1) Wrocław 3,28; skok wzwyż: 1) Heusler (W) 1,80.

Poniedz. **23** września 1935

Dziś: Lina m. Tekli
Jutro: N. M. P. od wyk. n.
Wschód słońca: g. 5 m. 22
Zachód: g. 17 m. 36
Długość dnia: g. 12 m. 14

PORZĄDEK NABOŻEŃSTW
w kościele katedralnym św. Piotra i Pawła w Katowicach

Wtorek. — Godz. cicha: za nowożeńców Steiera i Gilwicka.
6.30 rocznica za † Agnieszkę Kowartszową.
7 rocznica za † Paulinę Sobotową.
7.30 za † Karola i Karolinę Gojnych.

Śp. Ludwik Filar

Wczoraj, 22 bm. bm. po długich i ciężkich cierpieniach rozstał się z tym światem ś. p. Ludwik Filar, radca katowickiej Dyrekcji Policji. Zmarły pochodził z Małopolski, kończył Uniwersytet Jagielloński, poczem pracował przed wojną i w czasie wojny w krakowskiej dyrekcji policji. W r. 1922 przybył na Śląsk jako radca Województwa Śl., Wydziału Bezpieczeństwa, a od r. 1927 przeszedł do dyrekcji policji w Katowicach, gdzie był czynny do stycznia roku 1935, kiedy skutkiem choroby zmuszony był wyjść do emerytury. Na odpowiedzialnem stanowisku swojem ś. p. radca Filar w czasie swej pracy na Śląsku zdobył ogólny szacunek i sympatję nietylko swych towarzyszów pracy, lecz również i interesantów, będąc wzorem urzędnika gorliwego, uprzejmego, nieżałującego czasu i wysiłku, jeśli chodziło o udzielenie komuś pomocy czy porady w słusznej sprawie. W ostatnich latach przed chorobą ś. p. Filar sprawował funkcję sędziego administracyjnego przy Dyr. Policji i na stanowisku tym wykazał swą wiedzę prawniczą oraz wybitne poczucie sprawiedliwości i bezstronności. Należał do tych urzędników, którzy przeniósłszy się na Śląsk, pracą swą i postępowaniem, zdobyli zaufanie i sympatję ludu śląskiego. Od szkolnej ławy należał do Sodalicji Marjańskiej i był wierzącym, praktykującym katolikiem. Niech Mu Ziemia Śląska, na której życia dokonał i dla której poczciwie pracował, lekka będzie!

Zjazd Marjański w Piekarach

W niedzielę, 29 bm. odbędzie się w **Piekarach Śl.** wielki zjazd Marjański. Sodalicje, czyli Kongregacje Marjańskie Panien z miejscowości pobliskich przybywają do Piekar już w sobotę, 28 bm. W sobotę popołudniu o godz. 4-tej wyrusza procesja z figurą Matki Boskiej na Kalwarję na obchody różańcowe. Po obchodach będzie kazanie przy kościele kalwaryjskim. Po kazaniu uformuje się procesja ze świecami do kościoła Matki Boskiej, gdzie około godz. 6,30 odbędą się uroczyste nieszpory.

Program niedzieli: o godz. 9-tej przywitanie J. E. Ks. Biskupa, — 9,30 pochód na Kalwarję, o 10-tej uroczysta Msza św. z kazaniem, poczem nastąpi odprowadzenie J. E. Ks. Biskupa. Popołudniu: o 1-szej zebranie zarządów na salce klasztornej, o 2-giej dalszy ciąg wykładów dla wszystkich sodalisek przed kościołem kalwaryjskim — a w razie niepogody w kościele kalwaryjskim; o 4,30 uroczyste nieszpory — Te Deum — uroczyste ślubowanie.

Wszystkie sodaliski winne w dniu tym w Piekarach przystąpić do Stołu Pańskiego. Sodaliski, które będą już w Piekarach, przystąpią do generalnej Komunji św. przy Mszy św. o godz. 7-mej w kościele parafjalnym. Przybywające zaś do Piekar później przystąpią podczas uroczystej sumy albo przed kościołem kalwaryjskim lub też w kościele kalwaryjskim.

Komisja Funduszu Pracy w Mysłowicach

W piątek bawiła w Mysłowicach Komisja Wojewódzka z Funduszu Pracy, celem zbadania robót prowadzonych przez Fundusz Pracy. Komisja przedewszystkiem udała się na boisko klubu 06 Mysłowice a następnie na inne odcinki robót. Komisja uznała słuszność rozszerzenia boiska, lecz dalsze kwoty na powyższy cel wstrzymała, uważając dalsze wydatkowanie jako bezcelowe. (k)

Smierć w „bieda-szybie"

W sobotę w godzinach popołudniowych zjawiło się na terenach „bieda-szybów" pod Wełnowcem kilku bezrobotnych z Siemianowic, a m. in. bezrobotny 36-letni Maksymilian Lucyga. Ostatni chciał koniecznie kopać węgiel i dlatego zjechał mimo przestróg ze strony kolegów, że szybik grozi zawaleniem, do jednego z biedaszybów. W pewnej chwili szybik rzeczywiście zawalił się i Lucyga poniósł śmierć wskutek uduszenia.

Zwłoki nieszczęśliwego bezrobotnego wydobyto dopiero po dwuch godzinach. Wypadek ten wywołał wśród bezrobotnych Wełnowca i Siemianowic przygnębiające wrażenie. (s)

Strajk w przemyśle górniczo-hutniczym na Śląsku

uchwalili robotnicy na 30 września br.

W niedzielę odbył się w sali „Powstańców" w Katowicach drugi kongres radców zakładowych, robotników zatrudnionych w przemyśle górniczo-hutniczym woj. śląskiego. Udział w Kongresie wzięły jedynie 3 organizacje robotnicze a mianowicie: ZZP., ZZZ. i CZG. w ogólnej liczbie *547 delegatów*. Powszechne zdziwienie budziła nieobecność sen. Grajka, który od czasu wyboru go na senatora nie bierze udziału w żadnych naradach robotniczych i jak słychać przebywać ma w Warszawie...

Krótko po godz. 10 p. Pietrzak (ZZP) zagaił kongres, wyjaśniając zarazem, jakie przyczyny skłoniły komisję międzyzwiązkową do zwołania drugiego kongresu. Jak bowiem wiadomo, w dniu 23-go czerwca br. odbył się taki sam kongres, na którym obecni domagali się m. in. *skrócenia czasu pracy w górnictwie i hutnictwie*, przy zachowaniu obecnych zarobków robotniczych, dopłat przemysłu od wydobytych produktów na rzecz Spółki Brackiej, oraz stosowania ustawy o urlopach i umowy taryfowej. Uchwały kongresu przesłane zostały następnie do czynników rządowych, które poradziły przedstawicielom robotników, *zwrócić się w tych sprawach a w szczególności w sprawie skrócenia czasu pracy do Związku Pracodawców Przemysłu Górniczo-Hutniczego w Katowicach* w celu bezpośredniego załatwienia tych żądań. Na środę, dnia 18 bm. zwołano konferencję do lokalu Związku Pracodawców w Katowicach, gdzie odczytano jedynie deklarację pracodawców, którzy twierdzili między in., że zagadnienie skrócenia czasu pracy nie może być załatwione na terenie Górnego Śląska ani Polski, *lecz wyłącznie na terenie międzynarodowym*. Zresztą i na tym terenie (Genewa) sprawa skrócenia czasu pracy nie ruszyła z martwego punktu. Według zdania pracodawców zagadnienia tego nie da się wogóle rozwiązać w obecnej sytuacji gospodarczej. Pracodawcy odrzucili więc wszelką dyskusję na ten temat. Dnia następnego przybył w tej sprawie na Śląsk główny inspektor pracy, p. *Klott* z Warszawy, który również oświadczył robotnikom, iż sprawa skrócenia czasu pracy w obecnej chwili *jest nieaktualna i załatwiona musi być na zupełnie innej płaszczyźnie*. Co do zagrożonej Spółki Brackiej, to rząd przyszedł tej instytucji w ten sposób z pomocą, iż sfinansował częściowo pożyczkę narodową. Te wszystkie przyczyny skłoniły Komisję Międzyzwiązkową do zwołania nowego kongresu, w celu powzięcia dalszych kroków, wobec stanowiska czynników rządowych oraz pracodawców.

Następnie przemawiali Kapuściński (ZZZ) i Król (ZZP). Obaj referenci powtórzyli mniejwięcej te same sprawy, które omawiane były już na poprzednim Kongresie. Wkońcu zabrał głos prezes CZG. *Stańczyk*, który stwierdził, iż jedyną godną odpowiedzią na nieuwzględnienie postulatów robotników, to *przystąpienie do strajku*. Wywiązała się dyskusja, w której brało udział przeszło 20 delegatów. M. in. podnoszono, iż powodem istnienia krzywdzących dla robotników warunków pracy i płacy, *jest obecny system rządzenia*. Po dyskusji przeważająca część obecnych na sali delegatów *wypowiedziała się za przystąpieniem do strajku* robotników, zatrudnionych w przemyśle górniczo-hutniczym i powzięła następującą uchwałę:

UCHWAŁA STRAJKOWA.

„Wobec prowokacyjnego stanowiska Związku Pracodawców, odrzucającego bez dyskusji uchwalone przez kongres rad zakładowych żądanie skrócenia czasu pracy w górnictwie i hutnictwie, przy zachowaniu obecnych płac oraz dopłat tonażowych na rzecz Spółki Brackiej, kongres uchwala rozpoczęcie w przemyśle górniczym i hutniczym strajku w dniu 30 września b. r., celem zrealizowania zlekceważonych przez Związek Pracodawców żądań robotniczych. Kongres poleca wszystkim radcom zakładowym zwołanie natychmiast zebrań załogowych, celem powzięcia uchwał o solidarnem przystąpieniu całych załóg do akcji strajkowej. Kierownictwo akcji strajkowej kongres powierza międzyzwiązkowej komisji.

Wobec gwałtownego wzrostu cen wszystkich artykułów pierwszej potrzeby w ostatnim czasie, kongres poleca uczestniczącym w kongresie związkom zawodowym wniesienia do Związku Pracodawców żądania podwyżki obecnych płac w górnictwie i hutnictwie".

W piątek przybyła z Warszawy do Katowic wycieczka „S. E. P.", Stow. Elektryków Polskich, która pod kier. inż. Rosnowskiego z Katowic zwiedza na Śląsku poszczególne zakłady elektryczne oraz inne zakłady przemysłowe. Wycieczka zabawi na Śląsku do niedzieli włącznie. Na zdjęciu członkowie Stowarzyszenia wraz z gospodarzami na Rynku w Katowicach. Ag. Fot. „Polonji" i „Siedmiu Groszy". Fot. Cz. Datka.

JUBILEUSZOWY ZLOT „SOKOŁA"

dzielnicy śląskiej w Katowicach

W niedzielę obchodził okrąg II Dzielnicy Śląskiej Związku Tow. Gimn. „Sokół" w Polsce **Jubileuszowy Zlot Okręgowy w Katowicach.** W zlocie wzięły udział niezliczone rzesze sokołów śląskich, w swych pięknych mundurach. Pozatem zjechał na Zlot szereg przedstawicieli innych dzielnic Polski. W Zlocie wzięli udział również przedstawiciele władz państwowych i komunalnych oraz delegacje pokrewnych organizacyj.

Zbiórka wszystkich Sokołów i Sokolic odbyła się już o godz. 7 na boisku sportowem Miejskiego Komitetu W. F. i P. W. w Katowicach, gdzie odbywały się próby ćwiczeń. Następnie około godz. 9 uformował się liczny pochód z lasem sztandarów Sokolich. Pochód ten ruszył z orkiestrą policyjną na czele do kościoła katedralnego św. Piotra i Pawła, gdzie odbyło się **uroczyste nabożeństwo** z okolicznościowem kazaniem.

W godzinach popołudniowych odbyły się na boisku sportowem ćwiczenia publiczne. Tam też wygłosił przemówienie prezes okręgu śląskiego.

W późnych godzinach wieczornych, po zajmujących ćwiczeniach, nastąpiło **rozdanie nagród i defilada przed władzami związku.** Zlot został zakończony zabawą w Sali Powstańców, gdzie bawiono się ochoczo do białego rana. **Zjazd miał przebieg imponujący. (s)**

„HITLERJUGEND" W KATOWICACH

Czy Polakom w Bytomiu uszłoby coś podobnego?

Od jednego z katowickich czytelników naszych, otrzymujemy:

Wczorajszej niedzieli w godzinach przedpołudniowych na ulicy Kościuszki można było zaobserwować ruch niezwykły w stronę Parku. Na boisko „Pogoni" spieszyli sokoli i sokolice, by wziąć udział w zlocie tegorocznym. W godzinach przedpołudniowych jednak było mało sokołów, bo większość z nich gromadziła się w kościołach na nabożeństwach.

Na ulicy przeważała młodzież w charakterystycznem umundurowaniu: czarne spodenki wzgl. sukienki, białe koszule wzgl. bluzki, oraz czarne krawaty. Młodzież ta demonstracyjnie pozdrawiała się charakterystycznem pozdrowieniem hitlerowskiem.

Zdążano na zbiórkę na boisko K. S. Diana. Razem zebrało się około 600 młodzieży męskiej i żeńskiej. Kiedy informator nasz prosił członków grup o bliższe dane co do organizacji i celu zbiórki, młodzież nawoływała się wzajemnie, by nie udzielano żadnych informacyj.

Około godz. 12-tej w południe uformował się pochód. Zebrana młodzież, wyćwiczona już w musztrze pruskiej w liczbie około 600 osób, ustawiła się w karnym ordynku: na czele kroczyła orkiestra, dalej kierownicy z „Fuehrerem" Zellerem na czele, następnie poczet sztandarowy, złożony z 18 proporczyków i jednej dużej chorągwi. Wszystkie proporczyki, chorągiew, dekoracje instrumentów muzycznych były w kolorach pruskich czarno-białych.

Pochód z orkiestrą na czele wyruszył z boiska K. S. „Diana" ul. Kościuszki, Czarną Drogą w stronę na Karbową, wreszcie do Muchowca na boisko I. F. C.

Wśród przechodniów nie brak było takich, którzy widząc pochód niemiecki, przystawali na drogach, zajmowali pozycję na baczność (nietylko mężczyźni, ale kobiety i dzieci) i podnosząc rękę, oddawali w ten sposób cześć przed pocztem sztandarowym.

Polacy, przyglądający się temu licznemu pochodowi niemieckiemu, ze zdumieniem pytali:

— Jesteśmy w Niemczech, czy w Polsce?

W artykule naszym „Polen, hast das Land gestohlen", wskazywaliśmy na ukryte cele różnych organizacyj młodzieży niemieckiej. Stwierdzamy, że organizacje te w ostatnim czasie bardzo się rozwinęły i przez wciąganie do swoich szeregów również młodzieży polskiej, szkodzą tak Państwu jak i społeczeństwu polskiemu. Możeby jednak zajęto się poważniej sprawą stowarzyszeń niemieckich w Katowicach. Opinja publiczna nie wymaga nic innego, jak zastosowania wobec Niemców takich samych zasad, jakie w Niemczech stosują wobec Polaków.

UKRADŁ SZTUCZNĄ SZCZĘKĘ

Kosztowny sen dentysty

Na dworcu w Sosnowcu na jednej z ławek **chrapał głośno** jakiś elegancko ubrany pan, a obok spoczywała wypchana żółta teczka, nęcąc swym widokiem oko. W pewnej chwili na ławce obok śpiącego pana **usiadł jakiś młodzieniec**, a gdy wkrótce potem odszedł, **zniknęła również żółta teczka.**

Złodziej musiał jednak doznać rozczarowania, gdy zamiast pieniędzy, znalazł wewnątrz **narzędzia dentystyczne i sztuczną szczękę.**

Teczka należała do dentysty z Pilicy **L. Austera**, który czekając na pociąg, usnął mocno. Zawiadomiona policja złodzieja ujęła. Był nim **Miecz. Bereszko z Sosnowca**, który w sądzie spojrzał z nienawiścią na dentystę i zauważył: **„Taki pan mógłby też coś lepszego w teczce nosić". Dostał 6 miesięcy więzienia** z zawieszeniem kary.

Straszne skutki sąsiedzkiej kłótni

Pomiędzy rodzinami Grygielów a Hanslików w Roździeniu - Szopienicach, przy ul. Krakowskiej 33 istniały od dłuższego czasu nieporozumienia. W sobotę doszło znowu pomiędzy temi rodzinami do wielkiej awantury.

W czasie kłótni Anna Grygielowa sięgnęła po gotującą się na piecu wodę i oblała wrzątkiem Martę Hanslikową, jej męża Gerharda Hanslika i ich dwoje dzieci 15-letnią Florentynę i 13-letniego Rudolfa. Wszyscy odnieśli bardzo ciężkie poparzenia na twarzy i rękach i w stanie niebezpiecznym zostali przewiezieni do szpitala. Grygielowa została przytrzymana na posterunku policji. Ranni jakkolwiek żyją to jednak stan ich jest bardzo ciężki. (s)

Strzały na granicy

W dniu 20 bm. około godz. 21 straż graniczna zauważyła obok urzędu celnego w Łagiewnikach-Wschód podejrzanego osobnika, usiłującego przedostać się do Polski. Na wezwanie strażników, osobnik *począł uciekać*, wobec czego urzędnicy *dali kilka strzałów, z których jeden zranił ciężko uciekającego.*

Rannym okazał się *Jerzy Godula*, lat 29, zam. w Katowicach (Młyńska 33), którego przewieziono do lecznicy. Godula usiłował przemycić do Polski towary pochodzenia zagranicznego.

Tragiczna śmierć rowerzysty w Łagiewnikach

Józef Suchanek z Rudy wpadł pod samochód

W sobotę popołudniu wydarzył się w Łagiewnikach, w pow. świętochłowickim, tragiczny wypadek, który pociągnął za sobą śmierć człowieka.

Około godz. 14,40 na skrzyżowaniu ulic, prowadzących z Chorzowa do Bytomia oraz z Łagiewnik do Brzezin przejeżdżał samochód osobowy IK. 206, kierowany przez właściciela Wilhelma Stosza z Katowic (Powstańców 50), gdy nagle z przeciwnej strony nadjechał w szybkiem tempie jakiś rowerzysta, który **całym pędem wpadł na samochód.** Skutki zderzenia były fatalne.

Rowerzysta uderzył z całej siły głową w przednią część samochodu, poczem upadł bez przytomności na bruk.

W stanie ciężkim przewieziono rannego natychmiast, tym samym samochodem do szpitala hutniczego w Plaśnikach, gdzie udzielono mu pomocy lekarskiej. Lekarz stwierdził, że wskutek katastrofy rowerzysta doznał złamania czaszki, oraz cały szereg innych okaleczeń. Rannym jest 20-letni **Józef Suchanek** z Rudy, w pow. świętochłowickim, (Orzechowska nr. 5). Około godz. 19 Suchanek zmarł.

Szukamy rodziców chłopczyka

Komisarjat policji w Łagiewnikach przytrzymał w niedzielę przy przekraczaniu granicy 10-letniego chłopca, *Antoniego Lechnika.* Ojcu chłopczyka imię *Wincenty*, a matce Marja. Chłopczyk nie może wzgl. nie chce podać *adresu zamieszkiwania rodziców,* to też znajduje się na komisarjacie, do czasu ustalenia jego miejsca zamieszkania.

Chłopczyk jest *1.30 mtr. wysoki,* włosy ma ciemno blond, oczy duże, cerę oraloną, brwi ciemne i grube wargi. Ubrany jest w krótkie spodnie kawowe, pod spodem ma spodnie aksamitne, siwy swetr, bez marynarki, płaszczyk siwy i wysokie sznurowane trzewiki.

Wszyscy, którzy mogliby wyjaśnić, skąd chłopczyk pochodzi i gdzie zamieszkują jego rodzice, proszeni są powiadomić o tem komisarjat policji w Łagiewnikach, wzgl. najbliższy komisarjat policji. (s)

Zuchwały złodziej

Do mieszkania Magdaleny Lenikowej w **Gieraltowicach**, pow. rybnicki, wszedł dnia 21 lipca br. niejaki Wilhelm Socha, usiłując dokonać kradzieży. Będąc zajęty przeglądaniem zawartości szafy z bielizną, nie zauważył, jak weszła do pokoju właścicielka mieszkania, na której widok sprawca rzucił się do ucieczki, ukrywając się we wnęce pod klatką schodową. Tam jednak wyśledziła go Lenikowa, wobec czego Socha z okrzykiem „ręce do góry", wyskoczył z kryjówki i uderzył L. czapką w twarz, poczem zbiegł. Rozpoznany jednakże, zasiadł w ub. piątek na ławie oskarżonych przed sądem w Rybniku, który skazał złodzieja **na dwa tygodnie aresztu z zawieszeniem kary na dwa lata**, ponieważ, jak się okazało, Socha zdołał przywłaszczyć sobie zaledwie chustkę do nosa. (r)

Teatr, Estrada i Ekran

△ **REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO W KATOWICACH:**

PONIEDZIAŁEK: g. 20 „Olimpja".
WTOREK: g. 20 „Zabiję ją"

△ **TEATR POLSKI NA PROWINCJI:**

KNURÓW: 24 b. m. „Krewniaki"

REPERTUAR KIN:

KATOWICE. Capitol: „Władca miljonów" i „Mściciel prerji". **Casino:** „Orłów". **Colosseum:** „Ostatnia miłość". **Rialto:** „Księżniczka Czardasza". **Union:** „Pieśń kozaka". **Dębina:** „Audjencja w Ischlu" i „I cóż dalej szary człowieku".

CHORZÓW I. Apollo: „Wojna w królestwie walca" i „Zamach w kasynie". **Colosseum:** „Bengali" i „Peplaka Rejholcowa".

SIEMIANOWICE. Apollo: „Orłow". **Kameralne:** „Katiusza" i kolorowy dodatek.

MYSŁOWICE. Casino: „Kot i skrzypce". **Odeon:** „Marzące usta". **Hellos:** „Tajemnica telefonu".

KOPALNIA EMA. Hellos: „Noc miłości" i „Dolina trwogi".

RUDA. Apollo: „Jaką mnie pragniesz" oraz „Flip i Flap wrogowie małżeństwa".

MIKOŁÓW. Adria: „Czy Lucyna to dziewczyna" i „Rej ma szatan".

RYBNIK. Hellos: „Skandal w Budapeszcie" z Franciszką Gall i „Kocha... lubi.. szanuje...!" **Palace:** „Człowiek o stu maskach" i „Żona w złotej klatce". **Apollo:** „Ucieczka".

CHROPACZÓW. Metropol: „Antek policmajster" i „Świat należy do Ciebie".

SZARLEJ. Apollo: „Człowiek bez twarzy" i „Każdemu wolno kochać".

TARN. GÓRY. Nowości: „Wesoła wdówka".

LUBLINIEC. Apollo: „Niebezpieczna gra" i „Rewolucja śmiechu".

KNURÓW. Śląskie: „Nie chcę wiedzieć kim jesteś" i „Kuszenie szatana".

KINOTEATRY W ZAGŁĘBIU.

SOSNOWIEC. Zagłębie: „Panienka z poste-restante". **Palace:** „Dzień wielkiej przygody". **Momus:** „Bal w Savoyu".

BĘDZIN. Światowid: „Julija".

CZELADŹ. Czary: „Serce Indjanki".

Samochody na chodnikach w Katowicach

Dlaczego policja to toleruje?

Ulica Kościuszki w Katowicach, prowadząca do Parku Kościuszki, począwszy od ul. Poniatowskiego, *jest dla ruchu kołowego zamknięta.* Tablica przy zamknięciu ulicy objaśnia, że objazd do Parku prowadzi ul. Poniatowskiego i Barbary.

W niedzielę, gdy niezliczone tłumy ludzi podążali w stronę parku, musieli z jedynego chodnika, jaki prowadzi w stronę parku, uciekać. *Chodnik ten zamieniono na jezdnię dla samochodów.* Jeden samochód za drugim jechał chodnikiem przeznaczonym litylko dla przechodniów. Policja bezradnie przyglądała się swawoli szoferów, którzy wieźli różnych dygnitarzy na mecz tenisowy *Polska-Węgry,* albo na Zlot Sokoli.

Chodnik został zupełnie zniszczony i wymaga *gruntownej naprawy.* Koszty naprawy ponosić będzie miasto, oczywiście z podatków katowiczan, a nie samochodziarzy, którzy przyjeżdżali z Kieleckiego i Krakowskiego.

Poświęcenie sztandaru koła 75 p. p.

b. strzelców bytomskich w Chorzowie

W niedzielę na pięknym i obszernym dziedzińcu koszarowym 75 p. p. w Chorzowie, u stóp monumentalnego obeliska, wystawionego ku czci poległych strzelców bytomskich odbyła się podniosła uroczystość **poświęcenia sztandaru koła 75 p. p.,** którego prezesem jest były dowódca pułku strzelców bytomskich, a obecny dowódca D. O. K. Łódź, generał Langner. W uroczystości tej brały udział liczne kompanje b. strzelców bytomskich, ubranych jednolicie w tradycyjne zielone mundury pułkowe, z majorem **A. Bańczykiem,** kapitanem **K. Brandysem** i sierżantem **Krawczykiem** na czele. Pozatem brały udział liczne oddziały powstańców z Chorzowa, związki rezerwistów, harcerzy i t. d.

O godz. 9,40 odbył się uroczysty raport na dziedzińcu koszarowym, a następnie przy ołtarzu, ustawionym przed obeliskiem cicha msza, którą celebrował ks. biskup dr. Gawlina. Podniosłe kazanie o zasługach b. strzelców bytomskich wygłosił b. kapitan pułkowy ks. proboszcz **J. Brandys** z Chorzowa, który pozatem podkreślił, że żołnierze b. pułku strzelców bytomskich byli pierwszymi i jedynymi żołnierzami Górnego Śląska, którzy jeszcze przed połączeniem Śląska z Macierzą walczyli o niepodległość kraju.

Po uroczystej mszy św. i po poświęceniu sztandaru odbyła się defilada, a następnie wspólny obiad żołnierski.

„Lekko choremu wystarczą proszki..."

Ostra krytyka gospodarki ubezpieczalni

W sobotę na Piaskach i w Czeladzi odbyły się ogólne zebrania robotników kopalń, „Saturna" i „Czeladzi", na których między innymi przemawiał sekr. C. Z. G. **Bielnik.** Omawiano szereg spraw organizacyjnych, a między innemi Kasy Brackiej i projekt zniesienia szpitala w Czeladzi.

W związku z tą ostatnią sprawą, gospodarka Ubezpieczalni **spotkała się z niezwykle ostrą krytyką,** podnoszono, że ubezpieczenie robotnika jest fikcją, a płacenie składek ma chyba na celu **utrzymanie różnych dyrektorów i wicedyrektorów.**

Żadne najżywotniejsze sprawy i potrzeby ubezpieczonych nie są uwzględniane tak, jakby nie Ubezpieczalnia istniała dla ubezpieczonych, lecz odwrotnie, pracownicy potrzebni byli na to, ażeby mogła istnieć Ubezpieczalnia.

Mówiąc o likwidacji szpitali, jeden z mowców powiedział dowcipnie, że dyrekcja Ubezpieczalni wychodzi z założenia, **że dla ciężko chorych szpitale nie są potrzebne,** bo oni i tak umrą, natomiast **lekko chorym wystarczą proszki**

Rekolekcje dla matek w Piotrowicach

Dnia 15 bm. zakończyły się w Piotrowicach pod Katowicami 3-dniowe rekolekcje Stow. Matek Chrześcijańskich przy bardzo licznym udziale matek. W czasie tych rekolekcyj podniosłe nauki głosił miejscowy proboszcz **ks. dr. Muża,** który jest zarazem patronem tegoż stowarzyszenia. Rekolekcje przyniosły obfity plon. Świadczy o tem fakt, że w niedzielę podczas zakończenia przystąpiło **do Komunji św. 800 matek.** Za mozolną i tak owocną pracę matki składają swemu ks. proboszczowi serdeczne „Bóg zapłać".

Dwa samochody zderzyły się

Przy ul. Mikołowskiej w Katowicach obok gmachu Sądu zderzyły się w piątek popołudniu rwa samochody, które zostały poważnie uszkodzone. Zderzył się mianowicie samochód półciężarowy Urzędu Pocztowego w Katowicach, oraz samochód osobowy, Śl. 7465, prowadzony przez Witolda Czaplę z Katowic-Brynowa (ul. Kościuszki). Kierowcy obu samochodów wyszli z *wypadku bez szwanku.* Szkody przekraczają kwotę 2000 zł.

Wolne posady

TECHNIK budowlany zdolny rysownik, mogący złożyć 300 zł. zabezpieczenia, poszukiwany. Zgłoszenia „Polonia" pod „4449 d". (1872)

Poszukuje pracy

MŁODY biuralista, piszący na maszynie, władający polskim i niemieckim, niewymagalny, poszukuje posady. Oferty do „Polonji" pod „4448d.". (1871)

Pokoje umeblow.

LOKAL handlowy, kilka ubikacyj frontowych koło dworca Katowice, do wynajęcia ewentualnie dla lekarza, adwokata. Zapytania: telefon 312-88.

Oszuści i szantażyści znowu na widowni

Mimo komunikatów umieszczonych w prasie, *ostrzegających przed oszustami,* dochodzą nas znowu zażalenia na *akwizytorów oszustów,* którzy przy sprzedaży wydawnictw i zbieraniu ofiar, *powołują się na L. O. P. P.*

Podajemy ponownie do wiadomości, że Śląski Okrąg Wojewódzki LOPP. nikogo nie upoważnił do zbierania ofiar i sprzedaży wydawnictw lotniczych.

Zaznaczamy, że Śląski Okrąg LOPP *nie posługuje się akwizytorami* i przeprowadza sprzedaż za pośrednictwem placówek LOPP. i Ośrodka Propagandy w Katowicach, przy ul. Marjackiej 3, *przez swoich upoważnionych urzędników.*

Upraszamy w wypadku powołania się na L. O. P. P. i ujawnienia nadużyć kierowanie zażaleń, względnie o oddanie sprawców wprost do policji.

3 miesiące aresztu za ulotki, wzywające do bojkotu wyborów

Przed sądem karnym w Rybniku odbyła się w sobotę rozprawa przeciw Franciszkowi Motyce z Rybnika, oskarżonemu o rozpowszechnianie ulotek, wzywających do bojkotowania wyborów. Sprawa ta budziła wielkie zainteresowanie ze względu na osobę oskarżonego, który na terenie Rybnika jest znanym działaczem katolicko-narodowym. Sąd po przeprowadzonej rozprawie zasądził p. Motykę na 3 miesiące aresztu, zawieszając wykonanie kary na 3 lata. (r)

Sprostowanie

W związku z notatką, jaka pojawiła się w „Polonji" Nr. 3908 z dnia 30 sierpnia 1935 r. p. t. „Nowa placówka Straży Granicznej", — Dyrekcja Policji — na zasadzie § 11 ustawy prasowej z dnia 7 maja 1874 r. (Dz. Ustaw Rzeszy str. 65) — prosi nas o umieszczenie w najbliższym numerze „Polonji" następującego sprostowania, nadesłanego przez Śląski Inspektorat Okręgowy Straży Granicznej:

„Nie odpowiadają prawdzie twierdzenia prostowanej notatki, że w Siemianowicach utworzono nową placówkę Straży Granicznej i że p. Szulc został jej kierownikiem.

Nieprawdą jest również, by przemycanie towarów z Niemiec do Polski nie opłacało się, natomiast prawdą jest, że przemyt sacharyny, narkotyków, wyrobów metalowych itd. opłaca się i jest uprawiany w znacznym stopniu.

Nieprawdą jest wreszcie, by przemytnicy towarów z Polski do Niemiec (wymytnicy) nie mogli być pociągani do odpowiedzialności sądowej w Polsce, natomiast prawdą jest, że wymyt związany do tego z nielegalnem przekraczaniem granicy jest prawnie ścigany w Polsce".

Sprostowanie

W związku z naszą notatką p. t. „Eksperymenty przy naprawie dróg na Śląsku", Dyrekcja Policji w Katowicach nadsyła nam następujące urzędowe sprostowanie, które dosłownie zamieszczamy:

„Nieprawdą jest, że wszystkim, którzy obserwowali w ciągu lata wykonywane prace drogowe, mimowoli rzucała się w oczy bezplanowość wykonywanych robót, a w szczególności bezplanowość przy budowie szosy Katowice — Mikołów. Natomiast prawdą jest, że roboty są prowadzone według kilkuletniego programu, którego celem jest dostosowanie głównych arteryj komunikacyjnych do potrzeb nowoczesnego ruchu drogowego, a ponadto roboty drogowe są tak nastawiane, aby zatrudnić jaknajliczniejsze rzesze bezrobotnych przy tych pracach publicznych. Co się tyczy poszczególnych twierdzeń, zawartych w prostowanej notatce, sprawa przedstawia się jak następuje:

Prawdą jest, że szosa Katowice — Mikołów jest obecnie dla ruchu za wąska. Przy przebudowie jej przed 6-ciu laty stan był zupełnie inny i poszerzanie jej w owym czasie byłoby nieekonomicznem, gdyż odsetki od kapitału włożonego na szerszą jezdnię byłyby w przeciągu 6 lat zmarnowanemi pieniędzmi. Droga nie jest asfaltowana i nie będzie wcale uszkodzona przez poszerzenie. Nieprawdziwem jest twierdzenie, że koszty poszerzenia jezdni wyniosą więcej o dwie trzecie, niż gdyby budowano odrazu szerszą jezdnię. Koszty te bowiem nie wynoszą więcej niż normalnie.

Nieprawdą jest, że konieczność naprawienia drogi na lotnisko od ul. Francuskiej w kierunku Karbowej wykorzystano do robienia eksperymentów, przyczem — jak podano w notatce — na jednem miejscu kładzie się kamień kostkowy, na drugiem zaś w celach eksperymentalnych buduje się drogę z cegły. Natomiast prawdą jest, że nawierzchnie z klinkieru zastosowane w danym wypadku są znane i wypróbowane od wielu dziesiątek lat w Polsce i zagranicą.

Nieprawdą jest, że prawie rokrocznie naprawia się asfaltowaną nawierzchnię przy gmachu Urzędu Wojewódzkiego Śląskiego i że przy układaniu asfaltu użyto mniej wartościowego materjału. Natomiast prawdą jest, że nawierzchnia przed gmachem Urzędu Wojewódzkiego Śląskiego jest z makadomu smołowcowego, a nie z asfaltu, naprawia się ją zaś, ponieważ każdy przedmiot używany musi być konserwowany. Naprawy nawierzchni przed Urzędem Wojewódzkim przeprowadza w całości na własny koszt zgodnie z warunkami gwarancyjnemi firma, która ją zbudowała, wobec czego pieniądze, na ten cel wydane przez firmę, nie mogą być użyte na naprawę innych ulic katowickich".

Kotek Mruk i piesek Puk

— Wrrr.... Wrrrr... — warczy groźnie Puk.

— Mrrr.... mrrr... — odpowiada mu Mruk.

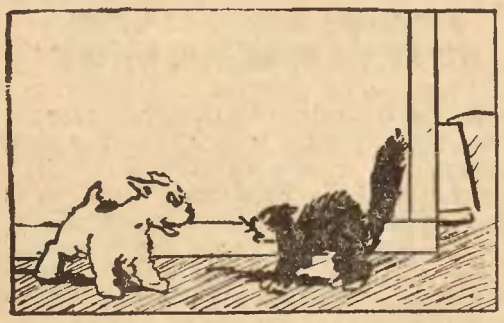

Ich właścicielka, pani Krzykalska woła:

— A cicho tam, wiecznie się muszą kłócić, że też nigdy nie może pies z kotem żyć w zgodzie!

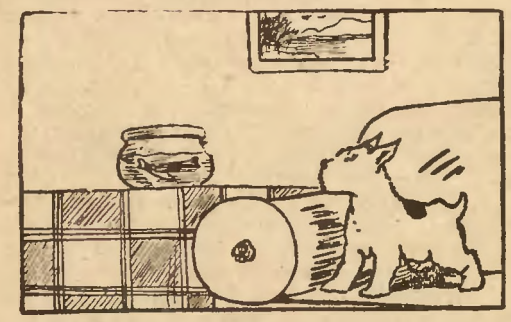

Wkońcu Mruk i Puk dali sobie wzajemnie spokój i każdy poszedł w swoją stronę, bynajmniej nie w zgodzie.

Puk wszedł do salonu i odrazu hop! wskoczył na kanapę...

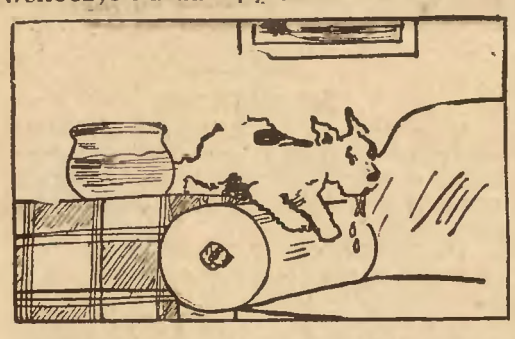

— Co to? Aha to rybki złote... Hau! hau! Wcale smakowicie wyglądają, możnaby je spróbować.

I Puk — hau-hau! — zjadł obie złote biedne rybki z akwarjum. Położył się teraz niecnota na kanapie i hrapie...

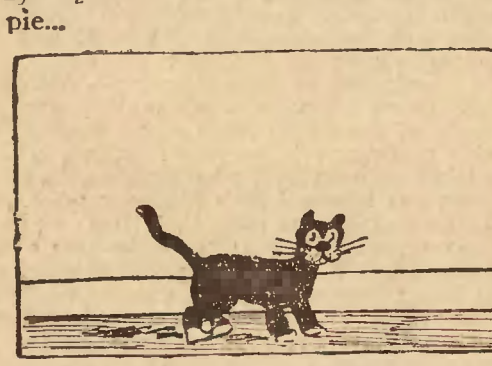

Tymczasem Mruk poszedł do sypialni, gdzie leżały pantofle pana.

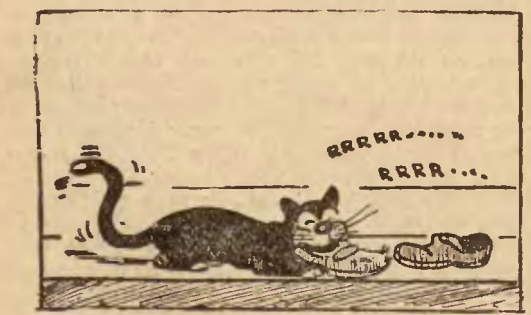

— Ciekawa rzecz, jak smakują pantofle mego pana? — pomyślał i z pasją zaczął się znęcać nad parą butów.

Pani Krzykalska chciała rybki nakarmić... Patrzy — rybek ani śladu.

— Ach, to nikt inny, tylko kot-Mruk je zjadł, bo Puk śpi tak niewinnie.

Wściekła leci go ukarać i natrafia na parę potarganych pantofli mężowskich.

— Boże! To napewno sprawka psa-Puka. No, dam ja im za to!

Poleciała ze skargą do męża, pana Krzykalskiego.

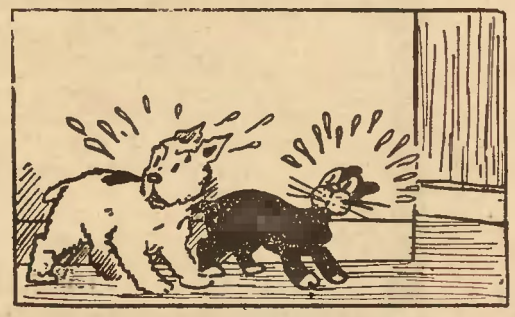

Nie minęło wiele chwilek, a już pies z kotem znaleźli się za drzwiami.

Teraz się chyba pogodzą, bo obaj zostali przedtem porządnie ukarani.

Narysuj tygrysa

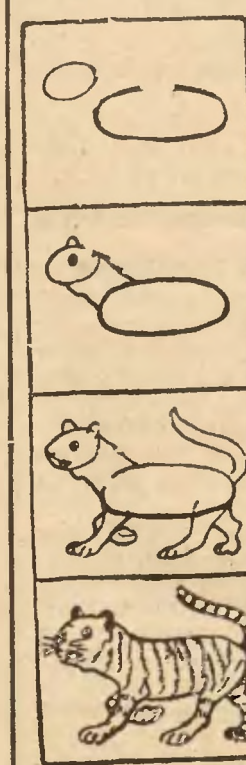

1) tułów i głowę.

2) szyję, uszy, oko.

3) ogon, nogi.

4) pręgi, wąsy.

Pan Grzyb w lesie samotnie rósł i trochę mu się przykrzyło, bo nie miał do kogo jak to się mówi nawet gęby otworzyć.

Aż tu pewnego pięknego ranka patrzy — koło niego wyrósł przez noc mały grzybek.

Pan Grzyb rad uchylić kapelusza, taki z tego rad i tak powiada do nowego sąsiada.

— Bardzo czuję się szczęśliwy, że mogę powitać miłego kuzyna. Jam Borowik, grzyb prawdziwy. Mój ród znany jest i ceniony.

Młody grzybek, trochę krępy, wyjrzał z trawy i rzekł nieśmiało:

— Dzień dobry, rosłem dziś przez całą noc.

— Właśnie widzę i ogromnie się cieszę, rośnij zdrów, bo dobrze jest mieć ładną figurę.

— Jakże tu pięknie na świecie — zawołał młodszy grzybek.

— Hm... nie zawsze jest tak pięknie. Dobrze to takiemu muchomorowi, jego to nikt nie ruszy, najwyżej go kopną nogą. Ale my... Uwaga, skryj się, kuzynku, bo właśnie zbliża się niebezpieczeństwo!

Zamilkli obaj, bo ktoś się ku nim zbliżał, nawet im zdala już koszyk mignął.

Ale na szczęście wietrzyk powiał, trawy ich zakryły, a stara baba z koszykiem poszła dalej

— Uf! — udało nam się, — odsapnął stary Borowik—dziękuję za przyjemność siedzieć w koszu i to w dodatku w jakiem towarzystwie—razem z kurkami, i innemi pospolitemi grzybami!! Jeżeli już mamy zginąć to przynajmniej z rączek damy. Zbiera tu czasem nas taka śliczna panienka. No, czy nie prawda, mój kuzynie? — niech ona nas lepiej znajdzie?

Kto to ma skrzydła czerwone,
w czarne punkty nakropione?
Ach to przecież biedroneczka,
co lata aż do słoneczka.

Ma aż siedem kropek czarnych
i unika zebrań gwarnych.
Kiedy wam na rękę siądzie
dla biedronki grzeczni bądźcie.

„Biedroneczko leć do nieba,
„przynieś-że mi co potrzeba!"
Tak należy ją poprosić
i na ręku wgórę wznosić.

Biedroneczka z kropeczkami
machnie sobie skrzydełkami
i już prośby spełnić leci,
bo ogromnie lubi dzieci.

MIESIĘCZNY ABONAMENT POLONJI Z DOSTAWĄ DO DOMU PRZEZ AGENTÓW ZŁ. 3,- Z DOSTAWĄ PRZEZ POCZTĘ ZŁ. 3,- PRZY ZAMÓWIENIU W URZĘDZIE POCZTOWYM ZŁ. 3,-

OGŁOSZENIA ZWYKŁE PO 25 GR. ZA 1 WIERSZ MILIMETROWY PRZY 10 SZPALTOWYM UKŁADZIE. OGŁOSZENIA TEKSTOWE PO ZŁ 1.- ZA WIERSZ MILIMETR. JEDNOSZPALTOWY PRZY 4 SZPALTOWYM UKŁADZIE OGŁOSZENIA NA 1. I OSTATNIEJ STRONIE O 20%, KOLOROWE O 50% DROŻEJ. OGŁOSZENIA DROBNE 20 GR. SŁOWO